

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 7 (134), 9 kwietnia 2014

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Olimpijskie planowanie

Krakowianie zdecydują w referendum



Przed nami wiele pracy

Rozmowa z Adamem Łazuką,
kierownikiem projektu Kraków ZIO 2022

Po co nam igrzyska w Krakowie?

O referendum i nie tylko...



Pasjonujesz się fotografią i sportem?
Dokumentujesz swoje prywatne sportowe zwycięstwa?
Kibicujesz sukcesom najbliższych?

Weź udział w konkursie! Czekają cenne nagrody!

Urząd Miasta Krakowa
Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży
zapraszają do udziału w konkursie fotograficznym

„Rodzina w obiektywie – Rodzina na sportowo”

Czekamy na zdjęcia rodzinno-sportowe – pełne pozytywnych emocji,
sportowego ducha i rodzinnej jedności.

Prace należy nadsyłać na adres konkurs.sckm@gmail.com do dnia 11 maja 2014 r.

Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu dostępne na stronach
www.bip.krakow.pl oraz www.sckm.krakow.pl



Konkurs odbywa się w ramach kampanii „Kraków stawia na Rodzinę”
pod patronatem Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego
oraz Małopolskiego Kuratora Oświaty Aleksandra Palczewskiego

fot. Joanna Hadam

ORGANIZATORZY

PATRONAT HONOROWY SPONSORZY

PATRONI MEDIALNI



Sony Centre



WWW.KRAKOW.PL

Plus radio | 106,1 FM

DZIENNIK POLSKI

List otwarty Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego do Mieszkańców Miasta

Szanowni Państwo,
Mieszkańcy Krakowa

Decyzja zapadła – 25 maja odpowiemy na pytanie: Czy jest Pani/Pan za zorganizowaniem i przeprowadzeniem przez Kraków Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2022 roku?

Podjmując decyzję o przystąpieniu do procesu aplikacyjnego, mieliśmy poparcie rządów Polski i Słowacji, Polskiego i Słowackiego Komitetu Olimpijskiego, województwa małopolskiego, gmin i powiatów naszego województwa. Spełniliśmy więc wszystkie kryteria dotyczące kandydatury, które stawał przed nami Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Nie możemy jednak nie zauważać, że sam proces aplikacji i kolejne czynione w jego ramach kroki wzbudzają powszechne emocje. Ale, co należy podkreślić, emocje oparte nie na rzeczywistym stanie wiedzy o kosztach i stanie naszej aplikacji, a na enuncjacjach prasowych nie do końca wiarygodnych, wątpliwych danych i przesyconych emocjami, nierzadko populistycznych hasłach. W tym kontekście zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy ZIO nieraz podnosili wątek braku referendum w tej sprawie, co więcej – zwolennicy rozpoczęli nawet zbieranie podpisów w celu jego przeprowadzenia.

Podkreśliłmy jednak, że tak ważne decyzje powinno się podejmować, jedynie znając rzeczywiste dane. Referendum, którego koszt szacowany jest na milion złotych, powinno więc być stosowane z odpowiedzialnością i rozmysłem.

Teraz, kiedy karty naszej kandydatury zostały odkryte, kiedy wszystkie liczby i koncepcja zostały publicznie podane, rozpoczęliśmy

konsultacje społeczne, podczas których do jak największej liczby mieszkańców naszego miasta chcemy dotrzeć z tą wiedzą. Przed nami dwa miesiące intensywnych spotkań i akcji informacyjnej o Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Małopolsce i na Słowacji. Niech zatem konsultacje społeczne zakończą się demokratycznym głosowaniem wszystkich zainteresowanych tak, aby zarówno przeciwnicy, jak i zwolennicy organizacji igrzysk mogli wyrazić swoje zdanie podczas referendum.

Jestem przekonany, że organizacja Zimowych Igrzysk Olimpijskich byłaby ważnym krokiem dla rozwoju naszego miasta i regionu. Byłyby szansą na przyciągnięcie do Krakowa i Małopolski funduszy na inwestycje finansowane z budżetu centralnego w takiej skali, jakiej nie udało się osiągnąć w ciągu minionych dwudziestu pięciu lat. Jednak decyzję, czy tak się stanie, składam w ręce mieszkańców Krakowa. Deklaruję, że wiążący wynik referendum będzie stanowił wyznacznik dla władz miasta, czy poczynić kolejne kroki na drodze naszej aplikacji. Jeśli jednak referendum nie okaże się ważne ze względu na liczbę osób biorących w nim udział, decyzję o dalszych losach Krakowa jako potencjalnego gospodarza ZIO w 2022 r. złożę w ręce Rządu RP.

Szanowni Państwo, wierzę, że od tej pory przestrzeń publiczną zdominuje merytoryczna dyskusja na temat przedstawionej koncepcji organizacji igrzysk, a następnie jak największa liczba krakowian wyrazi swoje zdanie na ten temat.

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

KONKURS

Prawidłowe odpowiedzi z poprzedniego numeru to: 1. T. Kościuszko złożył przysięgę na Rynku Głównym 24 marca 1794 r. 2. Konsulat Generalny Węgier znajduje się przy ul. Lubicz 7. Zwycięzcy w naszym konkursie: Marcelina Juskiewicz i Ewa Janczyk otrzymają podwójne zaproszenia do Opery Krakowskiej.

A oto najnowsze pytanie konkursowe: 1. Czego dotyczy projekt STARS, o którym piszemy w numerze? 2. Jakie wydarzenie zainauguruje działalność Centrum Kongresowego? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 14 kwietnia 2014 r.



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Informacji, Turystyki i Promocji Miasta, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3–4, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.

Redaktor naczelny: Beata Klejbuk-Goździalska

Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Koziół, Jan Bińczycki, Małgorzata Kubowicz, Kinga Sadowska, Beata Sabatowicz, Magdalena Bartlewick, Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Joanna Dubiel, Paulina Polak, Szymon Gatlik

Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: fot. Paweł Krawczyk / UMK

Projekt graficzny: PreTEKST. Korekta: Magdalena Kędzińska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio

Druk: TRANS-DRUK Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kalwaryjska 42, ul. Książnica (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuski 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jermianowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasiciego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 23 kwietnia.

W numerze:

ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

4. Olimpijskie planowanie

Krakowianie zdecydowali w referendum

7. Przed nami wiele pracy

Rozmowa z Adamem Łazuką, kierownikiem projektu Kraków ZIO 2022

8. Po co nam igrzyska w Krakowie?

O referendum i nie tylko

MIASTO

9. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

10. Pieniądze na poprawę jakości powietrza

3 miliony na projekt!

11. Miesiąc Frankofonii

Po francusku... w Krakowie!

12. O Nowej Hucie to debata

O spotkaniu mieszkańców z Elżbietą Koterbą, zastępcą prezydenta Krakowa

13. STARS Rowerem do szkoły

Prześiądź się na dwa kółka!

KULTURA

14. Preisner na inauguracji ICE Kraków

Wielki artysta, wielkie otwarcie

15. „Mój Kraków”

O konkursach pięknego słowa

16. Święty Jan Paweł II

Wielki dzień już 27 kwietnia

17. Lubię poprawiać nastrój

Rozmowa z piosenkarką i aktorką Agnieszką Chrzanowską

DLA SENIORÓW

17. Klub Zdrowego Odchudzania zaprasza

Seniorzy stawiają na zdrowy styl życia

17. Zapraszamy w kwietniu!

Kalendarium wydarzeń dla seniorów

RADA MIASTA KRAKOWA

18. Skrótć kolejki do lekarzy?

Rozmowa z Jerzym Friedigerem

19. Okiem przewodniczącego

Tylko w granicach prawa

20. Peryferia w centrum uwagi

Po spotkaniach z mieszkańcami osiedli

20. Aż po horyzont

O akcji Pola nadziei

21. Żyć w przyjaznym środowisku

Rozmowa z Pawłem Ścigalskim

22. Medal dla wyjątkowego księdza

O księdzu Stanisławie Kani

23. Liberalizm z katedry

Felieton Małgorzaty Jantos

HISTORIA

24. O świątecznej prasie

Co poczytać w święta?

25. Kalendarium krakowskie

26. Ogłoszenia

Olimpijskie planowanie



25 maja odbędzie się referendum w sprawie Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2022 r. w Krakowie. Aby podjąć decyzję, warto poznać fakty dotyczące organizacji tej imprezy, dlatego przedstawiamy szczegóły wniosku aplikacyjnego złożonego w Lozannie w siedzibie MKOl-u.

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus

W dokumentacji zgłoszeniowej szczegółowo opisano 11 zakresów tematycznych dotyczących organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2022 r. w Krakowie, m.in. wizji i koncepcji igrzysk, a także informacji o obiektach sportowych, transporcie oraz o wsparciu rządowym i wsparciu ze środków publicznych.

Wniosek aplikacyjny Krakowa został złożony 13 marca 2014 r. w siedzibie MKOl w Lozannie. – To efekt kilkunastu miesięcy ciężkiej pracy. Od początku mieliśmy bardzo mocne poparcie premiera, Rządu RP, Sejmu oraz samorządów zaangażowanych w inicjatywę organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Krakowie. Dzięki moim staraniom pozyskaliśmy dla potrzeb dokumentacji wszystkie wymagane i niezbędne na tym etapie gwarancje rządowe – mówi Jagna Marczałajtis-Walczak, przewodnicząca Komitetu Konkursowego Kraków 2022.

Ekonomicznie i ekologicznie

Dokumentację, zgodnie z umową zawartą z Miastem Kraków, przygotowała szwajcarska firma Event Knowledge Services, która wygrała przetarg na przygotowanie dokumentu. Jest to wniosek stworzony na podstawie wizji i koncepcji igrzysk ekonomicznych, ekologicznych i zrównoważonych. – Organizacja Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2022 r. to przede wszystkim ogromne przedsięwzięcie narodowe i promocja Polski w świecie. Mnogość partnerów – rządów polskiego i słowackiego, samorządów, MKOl oraz sponsorów – powoduje, iż jest to przedsięwzięcie realne, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i finansowym. Igrzyska są także dla Krakowa i Małopolski szansą na olbrzymi skok cywilizacyjny. Do tej pory wielkie inwestycje w infrastrukturę finansowane z budżetu państwa realizowane były w innych częściach kraju. ZIO z pewnością pomogłyby nam nadrobić te zaległości – mówi Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski.

– Od początku Zimowe Igrzyska Olimpijskie 2022 traktowaliśmy jako projekt, który podniesie turystyczną wartość marki Małopolski do kategorii premium. Nie możemy jednak zapominać o ponadregionalnych aspektach, jak choćby rozwój infrastruktury, jaki może przynieść organizacja igrzysk. Wiemy, że Polska nie może rywalizować w konkurencji „kto da więcej”. Nie mielibyśmy szans. Zaplanowaliśmy jednak optymalny układ, żeby promować Tatry i Kraków. A poza tym możemy zagwarantować fantastyczną atmosferę. W Zębie podczas ostatnich igrzysk kibicowały tłumy. W Soczi nie było takiej atmosfery, tego nie kupi się za pieniądze – dodaje Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Sowa.

Olimpijskie wydatki

Organizacja Zimowych Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich w 2022 r. według wstępnych szacunków ma kosztować ok. 1,8 mld dolarów czyli 5,6 mld zł (to suma, jaką trzeba będzie wydać m.in. na przeprowadzenie zawodów sportowych, zapewnienie bezpieczeństwa ich uczestnikom, ruch bezwizowy, łączność). Wydatki na związaną z igrzyskami infrastrukturę sportową i pozasportową (wioski olimpijskie i centra medialne) to ok. 1,6 mld zł (w tym 1,1 mld zł to obiekty sportowe). Koszty, które w związku z organizacją ZIO 2022 miałyby ponieść sam Kraków, szacowane są na 300 mln zł (byłyby rozłożone na lata 2015–2022).

Strefa Kraków

Zgodnie z dokumentem w Strefie Kraków rozgrywane będą dyscypliny: hokej mężczyzn (Stadion Cracovii), hokej kobiet (Wisła), łyżwiarstwo szybkie (hala lodowa AWF), łyżwiarstwo figurowe i short track (Kraków Arena), curling (Kolna Arena) oraz bobsleje, saneczkarstwo, skeleton (Myślenice). – Wszystkie dyscypliny lodowe zlokalizowaliśmy w Krakowie, co znacznie wzmocni naszą kandydaturę – mówi Jagna Marczałajtis-Walczak.

W Krakowie powstaną także: wioska olimpijska oraz Centrum Medialne (EXPO Kraków). Wioska zlokalizowana będzie przy Parku Lotników. Powstaną zarówno mieszkania stanowiące własność prywatną, jak i mieszkania komunalne. Kraków nie dysponuje obecnie wystarczającą liczbą lokali mieszkalnych, brakuje szczególnie mieszkań komunalnych w pobliżu centrum miasta. Wioska, jak i otaczające ją tereny położone wzdłuż dwóch zmodernizowanych ciągów komunikacyjnych, w tym przebudowanej linii tramwajowej, zapewnią łączność z Nową Hutą, miejscem największego przedsięwzięcia rewitalizacyjnego w Europie, umożliwiając szybszą realizację ważnej dla miasta inicjatywy ożywienia obszarów miejskich. Wioska Olimpijska Kraków stanowić będzie modelowy projekt energooszczędnej, przyjaznej i zgodnej z zasadami zrównoważonego rozwoju infrastruktury. Jej budowa na tyłach Kraków Arena nie stanowi zagrożenia dla Parku Lotników Polskich. Dzięki zlokalizowaniu w Czyżynach Parku Olimpijskiego teren zostanie zrewitalizowany, dzięki czemu utworzona zostanie przestrzeń rekreacyjna dla mieszkańców Krakowa.



foto: Wiesław Najko / UMK

► Strefa Tatry

W Strefie Tatry rozgrywane będą dyscypliny: narciarstwo biegowe (trasy biegowe), skoki narciarskie (Kompleks Krokwi), biathlon (Kościelisko), snowboard (Hawrań Ski) oraz narciarstwo alpejskie (Chopok/Słowacja). W Zakopanem powstanie także druga wioska olimpijska (ma zajmować 22,5 ha, będzie położona 7 km od centrum, pomieści 2,5 tys. osób), a w Jasnej dodatkowe kwatery dla sportowców.

– Infrastruktura sportowa zostanie w Krakowie i w regionie tatrzańskim dla przyszłych pokoleń naszych złotych medalistów. Dumni ze sportowych sukcesów i złotych medali naszej reprezentacji podczas tegorocznych Zimowych Igrzysk Olimpijskich wierzymy, że igrzyska w Krakowie w 2022 r. przyniosą nowe możliwości dla tych, którzy w sporcie teraz stawiają swoje pierwsze kroki. Sam Kraków natomiast ma do zaoferowania Olimpijskiej Rodzinie znacznie więcej niż sportowe obiekty – ma przecież niezwykłą bazę hotelową, gastronomiczną, a nade wszystko historię, architekturę, kulturę i nieporównywalną z innymi miastami atmosferę – dodaje Andrzej Kraśnicki, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Inwestycje i finanse

We wniosku aplikacyjnym Krakowa znalazły się informacje o szeregu inwestycji dotyczących infrastruktury transportowej. Przebudowane zostaną m.in. trasy: 57, 47 i 49 (Nowy Targ – Zakopane i Jurgów – aż do granicy), wyremontowane zostaną inne drogi w naszym regionie (m.in. drogi wojewódzkie – 87,1 km: Czarna Góra – Łysa Polana, Poronin – Bukowina Tatrzańska, Białka – Nowy Targ, Chabówka–Zakopane), wybudowane zostaną nowe linie tramwajowe w Krakowie (trzy nowe linie tram-

Konsultacje z mieszkańcami

- 15 kwietnia (wtorek) – spotkanie dla mieszkańców dawnej dzielnicy Śródmieście (w formie debaty otwartej z prezentacją koncepcji). Miejsce: Urząd Miasta Krakowa, pl. Wszystkich Świętych 3–4 (Sala Obrad Rady Miasta Krakowa), godz. 18.00.
- 24 kwietnia (czwartek) – spotkanie dla mieszkańców dawnej dzielnicy Podgórze (w formie debaty otwartej z prezentacją koncepcji). Miejsce: Hala Korony, ul. Kalwaryjska 9, godz. 18.00.
- 28 kwietnia (poniedziałek) – spotkanie dla mieszkańców dawnej dzielnicy Krowodrza (w formie debaty otwartej z prezentacją koncepcji). Miejsce: Hala Wisły, ul. Reymonta 22, godz. 18.00.
- 12 maja (poniedziałek) – spotkanie dla mieszkańców dawnej dzielnicy Nowa Huta (w formie debaty otwartej z prezentacją koncepcji). Miejsce: Nowohuckie Centrum Kultury NCK, al. Jana Pawła II 232, sala teatralna, godz. 18.00.
- 19 maja (poniedziałek) – spotkanie z organizacjami pozarządowymi, ekologicznymi, turystycznymi (w formie debaty otwartej z prezentacją koncepcji). Miejsce: Urząd Miasta Krakowa, pl. Wszystkich Świętych 3–4 (Sala Obrad Rady Miasta Krakowa), godz. 18.00.

wajowe w Krakowie łączące: Lipską z Wielicką, Meissnera z Mistrzejowicami oraz Krowodrzę Górką z Górką Narodową), powstaną nowe dworce PKP i PKS w Zakopanem oraz zmodernizowane zostaną połączenia kolejowe.

– Dla MKOl szczególnie ważna jest komunikacja pomiędzy lotniskiem a oficjalnymi lokalizacjami związanymi z ZIO. Przy wykonaniu zaplanowanych w dokumentacji zgłoszeniowej inwestycji czas przejazdu samochodem z Krakowa do Zakopanego skróci się do półtorej godziny, a pociągiem do niespełna dwóch godzin. Sprawdzone i przetestowane rozwiązania transportowe będzie można wykorzystać także przy innych okazjach. Tym bardziej że wszystkie inwestycje i tak są planowane, a organizacja ZIO przyspieszy i zagwarantuje ich realizację – twierdzi Jagna Marczułajtis-Walczak. W dokumentacji zgłoszeniowej zostały ujęte tylko te inwestycje infrastrukturalne, które dotyczą ope-

racji transportowych przeprowadzanych w czasie igrzysk. To dlatego nie wszystkie inwestycje zawarte w długoterminowych planach miasta i regionu zostały opisane w dokumencie.

W dokumentacji zgłoszeniowej znalazły się także m.in. informacje na temat doskonale przygotowanej bazy hotelowej (niemal 90 proc. miejsc hotelowych w Krakowie zlokalizowanych jest w promieniu 10 km od Rynku Głównego) oraz ochrony środowiska (miasto zobowiązało się do ciągłej poprawy w tym zakresie, a igrzyska przyspieszą realizację w Krakowie planów mających na celu obniżenie emisji dwutlenku węgla).

Na potrzeby udziału w konkursie ofert Kraków 2022 przygotował budżet, którego wysokość jest szacowana na 26 mln dolarów, z czego 16 mln pochodzi z gwarantowanych środków publicznych. Pozostałą część stanowią inne źródła finansowania. Przewiduje się, że 5 mln dolarów zostanie wydatkowane na etapie składania zgłoszeń, co oznacza, że w fazie kandydatury do wydania pozostanie 21 mln dolarów. Po przejściu do fazy kandydowania 10 mln dolarów zostanie pozyskane z innych źródeł finansowania.

Na podstawie złożonych wniosków wszystkich zgłaszających się miast w lipcu 2014 r. MKOl wybierze miasta, które uzyskają status Miasta Kandydującego. – Jesteśmy dopiero w połowie drogi do uzyskania statusu Miasta Gospodarza Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2022 r. Teraz czeka nas jeszcze więcej pracy nad kolejną dokumentacją, która będzie zawierała znacznie więcej zagadnień. Nie marnujemy czasu i już teraz przystępujemy do pracy – dodaje przewodnicząca Komitetu Konkursowego.

24 marca dokumentacja zgłoszeniowa została upubliczniona. Dokument można znaleźć na stronach: www.krakow.pl, www.krakow2022.org oraz www.dialoguj.pl.

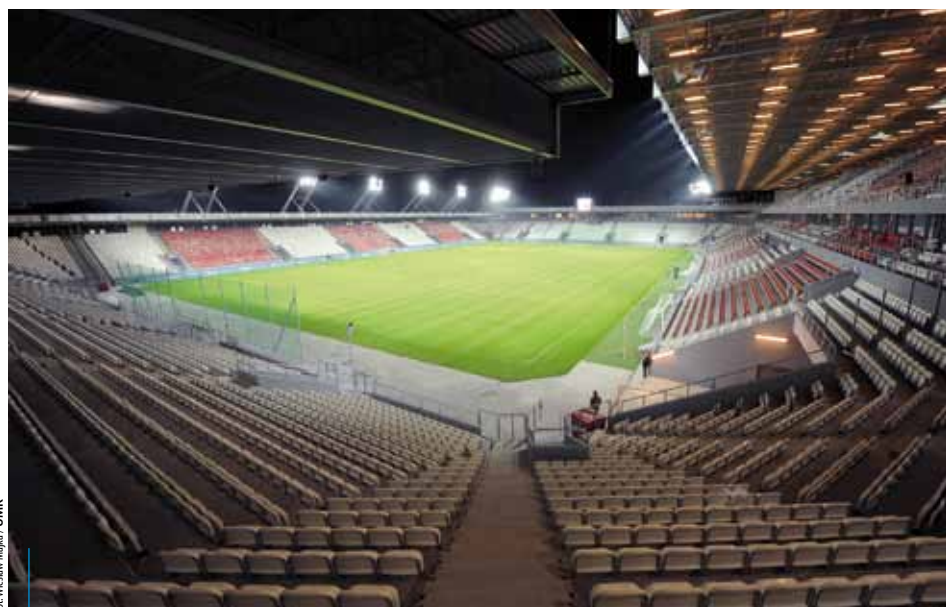


foto: Wiesław Najjar / UMJK

Czy mecze hokeja będą rozgrywane na stadionie Cracovii?

Przed nami wiele pracy

O pracach nad wnioskiem aplikacyjnym, procedurach MKOI-u i szansach Krakowa na organizację ZIO 2022 z **Adamem Łazuką**, kierownikiem projektu Kraków ZIO 2022 rozmawia Beata Klejbuk-Goździalska.



foto: Paweł Kravczyk / UMK

Adam Łazuka – współzałożyciel komitetu organizacyjnego UEFA EURO 2012 w Polsce, dyrektor Departamentu Operacji Turniejowych UEFA w Polsce, obecnie kierownik projektu Kraków ZIO 2022 z ramienia Komitetu Konkursowego Kraków 2022

Wniosek aplikacyjny wymagany jest od każdego kandydata ubiegającego się o organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2022 r. Czy miał on ściśle określoną przez MKOI formę?

Adam Łazuka: Wniosek aplikacyjny złożony w Lozannie 13 marca 2014 r. opisuje 11 obszarów tematycznych wskazanych w dokumencie MKOI-u, który był punktem wyjścia do wszystkich prac. Każde z miast aplikujących przy tworzeniu swojego wniosku musiało wziąć pod uwagę bardzo ściśle reguły wskazane we wspomnianym dokumencie. Nie tylko wyróżniał on 11 obszarów tematycznych, ale dawał też bardzo jasne i konkretne wytyczne co do objętości wniosku, a w każdym z obszarów wyliczał szczegółowe pytania. Można powiedzieć, że wniosek aplikacyjny jest odpowiedzią na te założenia, które znalazły się w dokumencie MKOI-u. Należy pamiętać, że wniosek aplikacyjny to nie jedynie dokument, który został złożony. W skład dokumentacji zgłoszeniowej weszły też: zestaw gwarancji, katalog ze zdjęciami oraz bardzo szczegółowymi opisami potencjalnych obiektów olimpijskich, szczegółowe mapy, a także CD-ROM-y, na których to znalazły się dodatkowe informacje techniczne.

Jak długo trwały prace nad wnioskiem?

AŁ: Prace nad przygotowaniem dokumentacji były bardzo skondensowane w czasie i trwały dwa miesiące, natomiast zbieranie i opracowywanie materiałów, katalogowanie archi-

wów, które posłużyły za punkt odniesienia do poszczególnych odpowiedzi, odbywało się – można śmiało powiedzieć – przez cały rok 2013.

Czy możliwe jest wprowadzanie uzupełnień do wniosku? Czy MKOI może poprosić o dodatkowe informacje, wyjaśnienia?

AŁ: Wniosek aplikacyjny oraz cała dokumentacja zgłoszeniowa to pakiet zamknięty. Oczywiście, MKOI nie odbiera sobie prawa do zadawania dodatkowych pytań, uszczegóławiania pewnych informacji. Będziemy mieli do tego co najmniej kilka okazji. Pierwszą z nich jest zaplanowana na początek maja wideokonferencja, w trakcie której tzw. grupa techniczna składająca się z ekspertów poszczególnych obszarów tematycznych czy wręcz poszczególnych dyscyplin oraz przedstawiciele kierownictwa MKOI-u podczas 45-minutowej sesji będą zadawać pytania dotyczące naszego wniosku aplikacyjnego.

Czy pytania będą znane wcześniej?

AŁ: Nie, nie będą znane. Musimy oczywiście przyjąć pewne założenia, hipotezy co do pytań i być przygotowani perfekcyjnie. To jest nasze 45 minut, w trakcie których mamy szansę pokazać się z najlepszej strony, wzmocnić pozycję naszego wniosku.

Jak wygląda procedura związana z oceną wniosku?

AŁ: Nad wnioskami aplikacyjnymi pięciu miast już pochyła się komisja techniczna składają-

ca się z ekspertów od danych obszarów tematycznych, jak i dyscyplin sportowych. Komisja ta zbierze się na początku maja i w czasie wspomnianych sesji będzie chciała uzyskać odpowiedzi na pytania, które zrodziły się podczas lektury wniosków. Potem tworzony jest szczegółowy raport, przesyłany wraz z rekomendacją do Komitetu Wykonawczego MKOI-u, który po zapoznaniu się z dokumentem na początku lipca dokona odpowiednich wyborów.

Czy na tym etapie przewidziane są wizje lokalne w miastach aplikujących?

AŁ: Nie jest to zaplanowane, przynajmniej oficjalnie. Jeżeli przyjeżdżają, to my o tym nie wiemy.

Do momentu podjęcia decyzji przez MKOI jest jeszcze sporo czasu. Jakie prace zaplanowano na ten okres?

AŁ: Przed nami kilka ważnych zadań. Pierwsze z nich to należyte, wieloaspektowe przygotowanie się do majowej wideokonferencji. Drugie – przeprowadzenie konsultacji społecznych według harmonogramu przygotowanego przez magistrat i przekonanie mieszkańców do akceptacji idei zorganizowania igrzysk olimpijskich w Małopolsce i na Słowacji. Zgodnie z decyzją rady miasta konsultacje zakończy referendum.

A jak będą wyglądały prace, gdy okaże się, że decyzja MKOI-u jest dla Krakowa pozytywna?

AŁ: Dziś nikt nie zna konkretnej odpowiedzi na to pytanie, ponieważ dokument („Procedura kandydacka”), który będzie szczegółowo określał zadania wobec miast-kandydatów, zostanie opublikowany dopiero w drugiej połowie lipca. Z całą pewnością można jednak powiedzieć, że czeka nas dużo więcej pracy niż do tej pory – zwiększa się lista wymagań i obszarów tematycznych, zwiększa się liczba gwarancji, które musimy dostarczyć do MKOI-u. Wszystkie analizy, studia, dokumenty będą wymagane na dużo bardziej szczegółowym poziomie. Obrazowo mówiąc, o ile do tej pory byliśmy w szkole podstawowej, teraz czeka nas co najmniej matura.

Ile miast może przejść do kolejnego etapu?

AŁ: Nie ma regulaminu limitującego liczbę miast, które mogą znaleźć się w fazie „kandydackiej”. Teoretycznie mogą przejść wszystkie.

Jak ocenia Pan nasze szanse względem pozostałych czterech konkurentów?

AŁ: Oceny bywają zwodnicze, wpływa na nie zbyt wiele czynników. Powiem tak: należy przede wszystkim koncentrować się na tym, co robimy, na jakości naszej pracy, na jakości naszych dokumentów, nie oglądając się na innych.

Po co nam igrzyska w Krakowie?

Czy Kraków jest w stanie zorganizować Zimowe Igrzyska Olimpijskie i czy przypadkiem koszty nie przerosną wielokrotnie korzyści? – to najczęściej zadawane w ostatnim czasie w naszym mieście pytanie.



foto: Wiesław Mojka / UMK

Sygnatariusze listu intencyjnego w sprawie podjęcia starań o przyznanie Krakowowi roli Miasta-Gospodarza XXIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2022 r.

Jacek Majchrowski

Na pierwsze z nich należałoby także odpowiedzieć pytaniem – skoro Polska poniosła wielokrotnie wyższe koszty organizacji EURO 2012, dlaczego nie miałyby sobie poradzić ze znacznie bardziej kameralnymi igrzyskami? Kluczowe jest tutaj słowo: Polska. To nie sam Kraków będzie organizował igrzyska, choć w tej chwili ma status „miasta zgłaszającego się”. ZIO to przedsięwzięcie narodowe, mające umocnić wizerunek wypracowany podczas EURO – kraju nowoczesnego, który potrafi poradzić sobie ze skomplikowaną organizacją imprezy międzynarodowej, obalającego panujące stereotypy na temat Polaków i zapraszającego do odwiedzin.

Zdecydowanie uważam, że ZIO w Polsce – projekt, którego pomysłodawcą był prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, śp. Piotr Nurowski – ma szansę powodzenia. Gwarantuje to przede wszystkim mnogość partnerów – rządu polskiego i słowackiego, samorządu województwa, samorządów gmin po obu stronach granicy, na terenie których miałyby być rozgrywane zawody, MKOl i PKOl oraz sponsorów. Tak podzielone koszty są dla każdego podmiotu do udźwignięcia.

Co dla Krakowa?

Jako prezydentowi Krakowa wypada mi jednak przede wszystkim skupić się na tym, co z tego będzie miał Kraków. Przeciwnicy ZIO twierdzą, że i tak już jesteśmy najbardziej rozpoznawalnym polskim miastem za granicą, więc promocja przez ZIO nie jest potrzebna. To prawda, jesteśmy miastem, które rocznie odwiedza ponad 9 mln turystów. Jesteśmy jednak w większości przypadków postrzegani jako miasto historyczne, warte zwiedzenia. Igrzyska dałyby nam szansę na pokazanie Krakowa nowoczesnego – biznesowego, z nowoczesną halą widowiskowo-sportową, a także Centrum Kongresowym spełniającym warunki najbardziej wymagających organizatorów wielkich konferencji. Dokładnie tak samo stało się z Barceloną, która była organizatorem igrzysk w 1992 r. Przed tą datą była postrzegana w świecie wyłącznie jako miasto historyczne, miasto Gaudiogo. Igrzyska pozwoliły jej pokazać inne – nowoczesne oblicze. Jeżeli przejdziemy do następnej fazy i zostaniemy miastem-kandydatem, będziemy mogli prowadzić międzynarodowe kampanie promujące polskie ZIO. To dla naszego kraju, miasta i regionu wielka szansa. Jest jeszcze kwestia tego, co rozumiemy pod pojęciem „wydatek” i „zarobek” na organizacji ZIO. To

jasne, że wydatki z budżetu państwa czy samorządów zaangażowanych w przedsięwzięcie raczej nie wrócą do budżetów w postaci „czystego zysku”. Ale trzeba pamiętać, że te wydatki stworzą warunki do zarobku dla mieszkańców rejonów, w których odbędą się zawody – nie tylko dla hotelarzy, właścicieli pensjonatów czy restauracji, ale też dla ich pracowników. Jestem przekonany, że przybędzie także nowych miejsc pracy. Dowodzi tego przykład Vancouver, gdzie – jak podaje w raportach MKOl – samorządy lokalne podliczyły, iż igrzyska przyciągnęły inwestycje w rozwój gospodarczy na kwotę ponad 300 mln dolarów kanadyjskich, co zaowocowało liczbą 2,5 tys. nowych etatów. O taki efekt warto się postarać.

Ważne inwestycje

Od samego początku zdecydowanie podkreślałam, że ZIO są dla Krakowa szansą na przyspieszenie wielkich inwestycji finansowanych z budżetu państwa, które do tej pory omijały nasz region – przede wszystkim rozbudowa dróg. „Słynna” już, wielokrotnie odwlekana S7, połączenie Krakowa z Zakopanem, trasy na terenie samego miasta – Pychowicka, Łagiewnicka i Zwierzyniecka – nowe linie tramwajowe, a także niezbędna północna obwodnica Krakowa, trasa balicka i uporządkowanie dróg wylotowych z miasta. Nie można pominąć oczywiście w tej wyceniance rozbudowy lotniska w Balicach, co ma olbrzymie znaczenie dla rozwoju turystyki, także biznesowej w kolejnych latach. Do tej pory narzekaliśmy, że inwestycje realizowane z budżetu państwa omijają Kraków, a koncentrują się w Warszawie, Trójmieście czy Wrocławiu. Teraz jest szansa, by nadrobić te zalety.

Jeżeli chodzi o miejsca rozgrywania zawodów, Kraków praktycznie jest przygotowany do igrzysk, choć oczywiście konieczna będzie w kilku przypadkach modernizacja istniejących obiektów. Jak zapowiedziano w dokumentach aplikacyjnych, planuje się rozegranie zawodów hokeja mężczyzn na stadionie Cracovii, łyżwiarstwa figurowego w Kraków Arenie w Czyżnach, a curlingu na Kolnej. Nowymi obiektami byłyby hala Wisły (i tak planowana od lat), w której rozegrano by zawody hokeja kobiet oraz ewentualnie – jeżeli nie zostanie ulokowana w Zakopanem – hala lodowa AWF na potrzeby łyżwiarstwa szybkiego. Trzeba też pamiętać, że modernizacja starych i budowa nowych obiektów byłyby tylko w niewielkiej części finansowane ze środków budżetu miasta. W 100 proc. spełniamy wymagania MKOl, jeżeli chodzi o bazę noclegowo-turystyczną.

W dokumentacji aplikacyjnej nie ma oczywiście wypisanych wszystkich niezbędnych i oczekiwanych przez nas inwestycji. Przede wszystkim dlatego że do tej pory, mimo

naszych starań, nie znalazły się one w dokumentach rządowych. Mam na myśli doskonałe skomunikowanie Krakowa z Zakopanem czy szereg inwestycji w samym mieście – S7, obwodnicę północną, rozbudowę lotniska czy kwestie związane z poprawą jakości powietrza. Jeśli przejdziemy do kolejnej fazy kandydowania, zyskamy jako miasto potężny argument w rozmowach z rządem, by oczekiwane przez nas inwestycje znalazły się w planach budżetu centralnego. Będzie to jednocześnie doskonały test, na ile rząd traktuje poważnie nasz region i starania Polski o igrzyska.

Co zostanie po igrzyskach?

Niepokoje mnie, że na kwestię organizacji igrzysk patrzemy przez pryzmat dwóch tygodni wielkich wydatków, po których pozostaną długi. Zaczę od powołania się po raz kolejny na przykład EURO 2012. Tak, to prawda, że ze stadionami miasta – z wyjątkiem Krakowa – mają problem finansowy. Ale chyba nikt nie zaprzeczy, że mieszkańcy korzystają z dróg i lotnisk, które nie powstałyby jeszcze przez wiele lat, gdyby nie mistrzostwa. W przypadku igrzysk będzie tak samo – pozostaną drogi, linie kolejowe, rozbudowany port lotniczy w Balicach, czystsze powietrze, a w Krakowie mieszkania komunalne – bo taki mamy plan wykorzystania miasteczka olimpijskiego. Krakowskie miasteczko olimpijskie jest planowane na 3,5 tys. miejsc noclegowych. Zostałyby wybudowane w systemie partnerstwa publiczno-prywatnego, częściowo za pieniądze z budżetu państwa. Dla Krakowa oznaczałoby to, że staniemy się jedynym dużym miastem w Polsce, które będzie miało szansę na zauważalną poprawę w dziedzinie mieszkalnictwa komunalnego. Zrewitalizowana zostanie także cała okolica Parku Lotników.

To oczywiste, że nie można oczekiwać korzyści bez zainwestowania własnych pieniędzy. Szacujemy, że organizacja Zimowych Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich w 2022 r. będzie kosztować ok. 1,8 mld dolarów, czyli 5,6 mld zł. To suma, jaką trzeba będzie wydać m.in. na przeprowadzenie zawodów sportowych, zapewnienie bezpieczeństwa ich uczestnikom, ruch bezwizowy, łączność itp.

Wydatki na związaną z igrzyskami infrastrukturę sportową i pozasportową, czyli wioski olimpijskie i centra medialne, szacuje się na ok. 1,6 mld zł. Obliczamy, że udział budżetu miasta Krakowa w tych wydatkach to ok. 300 mln zł rozłożone na lata 2015–2022. W skali całego budżetu Krakowa, który rocznie wynosi ok. 4 mld zł, nie jest to kwota, na którą nie byłoby nas stać. I trzeba też pamiętać, że w tych 300 mln zł jest nie tylko nasz udział w modernizacji czy budowie obiektów sportowych, ale też wykup ziemi pod budowę wioski olimpijskiej, czyli pod przyszłe osiedla komunalne.

Ktoś może powiedzieć, że przecież i tak w końcu doczekamy się tych wymienianych wielokrotnie inwestycji. To prawda, ale nie sądzę, by stało się to w jakiejś rozsądnej perspektywie czasu, ponieważ trzeba powiedzieć sobie jasno – Małopolska jest pod tym względem zaniedbywana od lat. Wybór Krakowa jako gospodarza ZIO zdecydowanie przybliżyłby termin realizacji oczekiwanych inwestycji.

Konsultacje i referendum

Nie zgadzam się z padającymi ostatnio stwierdzeniami, że starania o organizację ZIO są podejmowane wbrew woli mieszkańców Krakowa. Jesienią TNS Polska na zlecenie Urzędu Miasta Krakowa przeprowadził badania sondażowe, z których wynika, że 81 proc. Pola-

ków, 79 proc. Małopolan i 66 proc. krakowian popiera organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich w 2022 r. W każdej z badanych grup przeważał też pogląd, że korzyści z organizacji igrzysk byłyby większe niż poniesione wydatki.

Doskonale zdaję sobie jednak sprawę, że na kwestię organizacji igrzysk olimpijskich przez ostatnie dni patrzemy głównie przez pryzmat emocji – zarówno jej przeciwników, jak i zwolenników. Mam nadzieję, że już niedługo to się zmieni – znane są już szczegóły dokumentacji zgłoszeniowej, ruszyły też konsultacje społeczne. Przed nami wszystkimi szereg spotkań, na których będzie okazja wyjaśnić wiele wątpliwości.

Mam nadzieję, że gdy wszyscy poznają suche fakty i przestaną sugerować się tym, co „wydaje się” przeciwnikom igrzysk i dziennikarzom, nie będą już nami rządzić emocje i każdy będzie w stanie odpowiedzieć na rzeczowe pytanie, czy ZIO może Krakowowi i Małopolsce przynieść korzyści. Zdaję sobie sprawę, że nie można tak wielkiego przedsięwzięcia zrealizować bez społecznej akceptacji i wsparcia, a powszechnie uważa się, że w tak ważnej sprawie przeprowadzenie sondaży to zbyt mało. Dlatego postanowiłem zwrócić się do Rady Miasta Krakowa o podjęcie uchwały w sprawie referendum. Znamy już decyzję – odbędzie się 25 maja. Poproszę także o to inne samorządy województwa, by podjęły decyzję o zorganizowaniu referendum na swoim terenie. To w końcu nasz wspólny projekt i Kraków nie powinien decydować samodzielnie. Dla mnie sprawa jest oczywista – wynik ważnego referendum będzie wiążący. Jeżeli większość opowie się za rezygnacją ze starań o organizację ZIO – tak się stanie.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

20 marca

- Debata „Porozmawiajmy o Krakowie”, Klub pod Jaszczurami

24 marca

- Udział w uroczystościach związanych z 220. rocznicą insurekcji kościuszkowskiej, Rynek Główny
- Prezentacja wniosku aplikacyjnego o organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2022 r.

26 marca

- Posiedzenie Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego

27 marca

- Jubileusz 650-lecia konsekracji Królewskiej Katedry na Wawelu

- Spotkanie Stowarzyszenia Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych z udziałem burmistrzów i wójtów, sala Kupiecka

28 marca

- Spotkanie z nowo mianowaną ambasadorką Republiki Chorwacji w Polsce Andrei Bekić



for Wiesław Migaj / UMJK

- Debata „Kraków – Warszawa – wspólna sprawa”, Klub pod Jaszczurami
- Gala urodzinowa stowarzyszenia „Kobiety i wino”, Piwnica pod Baranami

31 marca

- Wizyta Konsul Generalnej Węgier w Krakowie Adrienne Körmeny w związku z rozpoczęciem przez nią misji dyplomatycznej w naszym mieście
- Uroczyste otwarcie wystawy „Świat Lajkonika. Konik na świecie”, pl. Szczepański – Pałac Krzysztofora

1 kwietnia

- Spotkanie z dyrektorami miejskich teatrów

2 kwietnia

- Spotkanie z dyrektorami miejskich muzeów i galerii

Pieniądze na poprawę jakości powietrza

Miasto otrzyma ponad 3 mln zł na realizację projektu „Zintegrowany system monitorowania danych przestrzennych dla poprawy jakości powietrza w Krakowie”. W ramach projektu przeprowadzona zostanie m.in. kompleksowa inwentaryzacja pieców węglowych.



fot. Paweł Kawczyk / UMK

Krokiem milowym w walce o poprawę stanu powietrza w Krakowie jest uchwała dotycząca zakazu palenia węglem i drewnem w mieście

Anna Długosz

Na zły stan powietrza w Krakowie wpływ ma wiele czynników, m.in. specyficzne położenie miasta w dolinie Wisły, co w praktyce oznacza, że Kraków nie jest dostatecznie przewietrzany. Do tego dochodzi tzw. niska emisja, która jest odpowiedzialna za przekraczanie norm pyłu zawieszonego, co wiąże się z sezonowym pogarszaniem się stanu powietrza. Mając świadomość specyficznych uwarunkowań, a także wpływu niskiej emisji na krakowskie powietrze, przygotowano projekt pn. „Zintegrowany system monitorowania danych przestrzennych dla poprawy jakości powietrza w Krakowie”. Projekt znalazł się na pierwszym miejscu listy rankingowej i uzyskał 100 proc. wnioskowanego wsparcia ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2009–2014, Programu Operacyjnego PL 03 „Wzmocnienie monitoringu środowiska

oraz działań kontrolnych”. Przedsięwzięcie będzie realizowane wspólnie z Zakładem Monitoringu i Modelowania Zanieczyszczeń Powietrza Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowym Instytutem Badawczym o szczególnie wysokich osiągnięciach naukowych w badaniach zjawisk atmosferycznych i rozprzestrzeniania zanieczyszczeń.

Cenne informacje

W ramach projektu stworzony zostanie system monitorowania danych, który uzupełni obecnie funkcjonującą bazę. Będzie ona stanowiła wsparcie w procesie planistycznym z uwzględnieniem regeneracji i wymiany powietrza oraz stopniowej likwidacji niskiej emisji w Krakowie. W ramach działań projektowych przewidziane są m.in.: ocena warunków przewietrzania miasta, inwentaryzacja czynnych pieców, kotłowni i kominków na paliwo stałe na terenie Krakowa oraz kontrola likwidacji pieców na paliwa



stałe w ramach Programu Ograniczania Niskiej Emisji. Ponadto przeprowadzone zostaną ocena pokrycia terenu szatą roślinną i badanie jej wpływu na tzw. szorstkość aerodynamiczną, co pozwoli na równoważenie intensywności różnych form zagospodarowania terenu. Pozyskane dane będą udostępniane poprzez Miejski System Informacji Przestrzennej oraz inne serwisy internetowe jak np. Małopolska Infrastruktura Informacji Przestrzennej. Stworzona baza danych po zakończeniu realizacji projektu będzie wykorzystywana w codziennej pracy wydziałów Urzędu Miasta Krakowa zajmujących się planowaniem przestrzennym oraz w pracy miejskich jednostek organizacyjnych w zakresie bieżącego zarządzania terenami zielonymi. Potencjalnie może ona również służyć innym jednostkom administracji publicznej oraz środowisku naukowemu.

Wspólnie o lepsze powietrze

Warto przypomnieć, że w mieście, oprócz wspomnianego projektu, prowadzone są inne działania na rzecz poprawy stanu powietrza. Od połowy lat 90. działa program dofinansowywania wymiany starych pieców węglowych na nowe proekologiczne rozwiązania. Działania na rzecz likwidacji źródeł niskiej emisji prowadzi także Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej SA, które na własny koszt wykonuje przyłącza i węzły ciepłownicze do budynków znajdujących się w zasięgu sieci ciepłowniczej. Pozostali odbiorcy mogą otrzymywać ciepło z nowoczesnych i ekologicznych kotłowni lokalnych budowanych ze środków własnych MPEC SA. Ponadto Straż Miejska i Wydział Kształtowania Środowiska UMK prowadzą regularne kontrole na terenie osiedli peryferyjnych, gdzie proceder palenia śmieci jest szczególnie odczuwalny. Od początku akcji przeprowadzono ich kilkaset, a strażnicy miejscy upomnieli kilkadziesiąt osób mandatami karnymi. Krokiem milowym w walce o poprawę stanu powietrza w Krakowie jest przyjęta w 2013 r. przez Sejmik Województwa Małopolskiego uchwała dotycząca zakazu palenia węglem i drewnem w mieście, który obowiązywać będzie od 1 września 2018 r. Projekt „Zintegrowany system monitorowania danych przestrzennych dla poprawy jakości powietrza w Krakowie” jest zatem dopełnieniem działań podejmowanych w trosce o lepsze powietrze.

Miesiąc Frankofonii

O zaletach języka francuskiego z pewnością nie trzeba przekonywać tych, którzy go znają i kochają. Okazją do spotkania wszystkich frankofonów i frankofilów jest Światowy Dzień Frankofonii, obchodzony – również w Krakowie – w pierwszym dniu wiosny.



zdjęcia: archiwum organizatorów

23 marca 10 drużyn przemierzało centrum Krakowa, odwiedzając punkty, w których należało wykonać zadania związane z językiem francuskim

Julia Żylina-Chudzik

To właśnie 20 marca 1970 r. w afrykańskim mieście Niamey (Niger) powstała pierwsza międzyrządowa organizacja Frankofonii: Agencja ds. współpracy kulturalno-technicznej, przemianowana następnie na Międzynarodową Organizację Frankofonii (Organisation internationale de la Francophonie). Obecnie OIF zrzesza 57 krajów i rządów członkowskich położonych na pięciu kontynentach oraz 20 krajów-obszerników, wśród których znajduje się również Polska. Osób mówiących po francusku jest już 220 mln, a ich liczba systematycznie wzrasta. Po angielskim i chińskim francuski jest również głównym językiem międzynarodowego biznesu.

Program marcowych wydarzeń spod znaku „frankofonicznej frajdy” nie ominął także Krakowa, gdzie w Instytucie Francuskim przy ul. Stolarskiej 15 odbyły się m.in. specjalna francuskojęzyczna edycja akcji „Drugie życie książki”, polsko-francuskie seminarium dyskusyjne czy wystawa fotograficzna „Rajski ogród Langwedocji” autorstwa Bożeny Harmatys-Kwiecień.

Prawdziwie kultowym wydarzeniem jest Krakowski Młodzieżowy Festiwal Piosenki Francuskiej, który już od 10 lat przyciąga do naszego miasta melomanów i frankofilów z całej Polski.

To największa impreza artystyczna krakowskich romanistów, ciesząca się uznaniem Ambasady Francji w Krakowie, adresowana głównie do dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 26 lat. Organizowany jest przez Anetę Wojtaszek, romanistkę z VI Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Krakowie, przy wsparciu takich instytucji, jak: Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej, Prof-Europe Stowarzyszenie Nauczycieli Języka Francuskiego, XXI Liceum Ogólnokształ-



Krakowski Młodzieżowy Festiwal Piosenki Francuskiej organizowany jest już od 10 lat

jące im. S.I. Witkiewicza oraz Księgarnia Wydawnictw Francuskojęzycznych „Eduktor”. Podczas pierwszego etapu festiwalu – przesłuchań, które odbyły się 14 marca na scenie auli VI LO – swoje umiejętności zaprezentowało 59 uczestników z różnych miast Polski. Spośród wykonawców podzielonych na cztery kategorie wiekowe jury wyłoniło 29 finalistów, którzy 30 maja wezmą udział w eliminacjach finałowych na scenie Domu Kultury im. A. Burzy w Krakowie. W tym też dniu, podczas uroczystej gali, zwycięzca festiwalu otrzyma Grand Prix i nagrodę ufundowaną przez Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego.

W sposób szczególny Dzień Frankofonii jest obchodzony w „polskiej szkole z francuskim akcentem” – Gimnazjum nr 18 i XVII LO na Złotym Rogu. Uczniowie jedynej w Krakowie i Małopolsce sekcji dwujęzycznej z językiem francuskim tradycyjnie biorą udział w Frankofońskiej Grze Miejskiej, pokazując, że nauka języka obcego jest nie tylko pożyteczna, ale także daje sporo przyjemności i pozytywnych emocji. Także w tym roku pierwszego dnia wiosny 10 drużyn przemierzało historyczne centrum Krakowa, odwiedzając punkty, w których należało wykonać różnorakie zadania związane z językiem francuskim, kulturą, historią i geografą krajów frankofońskich. Za każdą poprawną odpowiedź drużyna otrzymywała fragment puzzli. Grupa, która pierwsza zdobyła wszystkie elementy układanki, została nagrodzona podczas finału gry na Rynku Głównym. Także i w tym przypadku fundatorem nagród dla zwyciężskich drużyn był prezydent Jacek Majchrowski.

Marzec – Miesiąc Frankofonii w Krakowie dobiegł już wprawdzie końca, jednak w każdą środę kwietnia o 19.45 zapraszamy na IFCinéma, czyli pokazy filmów w Instytucie Francuskim (ul. Stolarska 15). Szczegóły na stronie Instytutu oraz w serwisie „Kraków Otwarty na Świat”.

O Nowej Hucie to debata

Nowa Huta szansą dla Krakowa? Jeśli uda się wykorzystać potencjał wielu nowohuckich środowisk, największa krakowska dzielnica może wkrótce stać się motorem rozwoju miasta.



foto: Grzegorz Fikowski

Na spotkanie z zastępcą prezydenta Elżbietą Koterbą przybyły tłumy mieszkańców Nowej Huty

Monika Fiołek*

Nie ma w Krakowie drugiego takiego miejsca, gdzie mieszkańcy tak bardzo angażują się w sprawy swojej dzielnicy – mówi nowohucki radny Tomasz Urynowicz, inicjator cyklu debat o przyszłości i teraźniejszości Nowej Huty pod hasłem „Nowa Huta. Przyszłość Krakowa”. To zaangażowanie było dobrze widoczne już na pierwszym spotkaniu poświęconym projektowi Nowa Huta Przyszłości. Na debatę z Zastępcą Prezydenta ds. Rozwoju Miasta Krakowa Elżbietą Koterbą przyszło ponad 300 osób, które z trudem pomieściły się w obszernej galerii Nowohuckiego Centrum Kultury.

Optymiści i sceptycy

W przedstawionych założeniach projektu było trochę niedopowiedzeń. Zastępcy prezydenta Elżbiecie Koterbie zadawano m.in. pytania: w jaki sposób miasto znajdzie w budżecie pieniądze na realizację NHP; czy możliwe jest stworzenie w ciągu kilkunastu lat 30–40 tys. nowych miejsc pracy; jak pozyskać inwestorów do współpracy; czy dzisiejszy system komunikacyj-

ny spełni swoją funkcję bez wybudowania metra; czy zabudowa nowych terenów nie stworzy barier architektonicznych.

Niektórzy nowohucianie obawiają się, że „nowe miasto” spowoduje marginalizację i stopniowy upadek „starej” Nowej Huty. Z dużym sceptycyzmem odnoszą się do projektu Nowa Huta Przyszłości, zderzając go z obecnymi problemami dzielnicy: złym stanem budynków i infrastruktury na najstarszych osiedlach, kryzysem drobnej przedsiębiorczości, problemami placówek kulturalnych, zapadłą demografią czy brakiem perspektyw.

Natomiast wśród optymistów przeważały opinie, że „stara” Nowa Huta może być centrum „nowej”, a pojawienie się na tych terenach inwestycji poprawi jakość życia obecnych mieszkańców. – Trzeba wykorzystać szansę, jaką są NHP i plany rewitalizacyjne, bo dru-

gi raz może się nie powtórzyć – przekonywali zwolennicy projektu. Podkreślali, że potrzebna jest pozytywna energia wokół nowego studium zagospodarowania, że trzeba zmienić postrzeganie dzielnicy jako gorszej od innych dzielnic Krakowa.

Projekt szansą dla wszystkich

Elżbieta Koterba uważa, że Nowa Huta Przyszłości jest szansą dla wszystkich. – Nowe miejsca pracy to nowi mieszkańcy. Liczymy, że odnowią Nową Hutę – powiedziała po spotkaniu. Tymczasem obecni mieszkańcy nie chcą czekać, lecz biorą sprawy w swoje ręce, aby działać na rzecz rozwoju dzielnicy. Stąd duże zainteresowanie powołaniem obywatelskiego forum jako przestrzeni dialogu i angażowania się w nowohuckie sprawy. Forum ma być miejscem, gdzie mieszkańcy, stowarzyszenia lokalne, przedsiębiorcy, samorządowcy wspólnie wypracowują stanowisko w sprawach Nowej Huty. Ten głos będzie brany pod uwagę podczas kolejnych etapów realizacji projektu Nowa Huta Przyszłości, a także planu rewitalizacji Nowej Huty. Są już przygotowane dokumenty do ubiegania się o pieniądze z Unii Europejskiej z przeznaczeniem na obydwie zadania. Teraz potrzebne jest silne wsparcie społeczne, by zwiększyć szanse na pozyskanie środków finansowych. – Potrzeba powołania nowohuckiego lobby, które wspierałoby ważne dla Nowej Huty projekty, staje się dziś koniecznością. Forum obywatelskie to szansa na integrację wokół ważnych wyzwań. Nowa Huta potrzebuje takich silnych impulsów rozwojowych. Determinacja, odwaga i konsekwencja mieszkańców mogą stworzyć silny lobbings na rzecz dzielnicy – przekonuje Tomasz Urynowicz.

Nowa Huta, jak wiele innych dzielnic w Polsce, starzeje się. Mimo to w mieszkańcach drze-

mie ogromny zapał, chęć działania, wymiany opinii, doświadczeń i pomysłów na rozwój dzielnicy. Forum mieszkańców pomoże wykorzystać ten potencjał do wspólnego budowania przyszłości i rozwiązywania problemów dzielnicy. – Trzeba cały czas inwestować w ludzi, realizować ich plany i marzenia – powiedział jeden z uczestników spotkania z zastępcą prezydenta Elżbietą Koterbą. Powołanie obywatelskiego forum mieszkańców sprawi, że

głos Nowej Huty będzie wreszcie wyraźniej słyszany.

Na debatę z Zastępcą Prezydenta ds. Rozwoju Miasta Krakowa Elżbietą Koterbą przyszło ponad 300 osób, które z trudem pomieściły się w obszernej galerii.

*przedstawicielka forum Nowa Huta odNowa

STARS Rowerem do szkoły

W marcu 2013 r. Urząd Miasta Krakowa rozpoczął realizację projektu STARS w ramach programu Inteligentna Energia Europa. Głównym założeniem projektu jest zachęcanie zarówno uczniów, jak i nauczycieli, by do szkoły dojeżdżali rowerem.

Dariusz Niewitała

Wozenie dzieci do szkoły i ze szkoły do domu stanowi znaczny procent wszystkich podróży odbywanych przez mieszkańców miasta. Skutkiem tego jest zatłoczenie ulic i wzmożona emisja szkodliwych substancji, zwłaszcza w godzinach szczytu. Podróż do szkoły jest najczęściej krótka i nie przekracza 5 km (z badań przeprowadzonych w szkołach, które zgłosiły się do projektu, wynika, że większość – 80 proc. uczniów szkół podstawowych i ponad 63 proc. uczniów szkół średnich – mieszka w odległości mniejszej niż 5 km od szkoły). Taki dystans można swobodnie pokonać rowerem. Priorytetem projektu jest więc zmiana stylu podróżowania wśród dzieci i młodzieży.

Projekt jest adresowany zarówno do szkół podstawowych, jak i ponadpodstawowych. W szkołach podstawowych realizowane są działania w oparciu o program tzw. Akredytacji. Aby szkoła mogła uzyskać pewien poziom akredytacji (złoty, srebrny lub brązowy), musi zrealizować odpowiednią liczbę działań w kilku kategoriach (np. działania w szkole i poza placówką prowadzone z dziećmi, działania z rodzicami czy z partnerami spoza szkoły). W szkołach ponadpodstawowych działania z pomocą nauczycieli realizują sami uczniowie tzw. Młodzi Ambasadorowie. Najważniejszym wydarzeniem w szkołach średnich będzie tzw. Wyzwanie Rowerowe, podczas którego w ciągu czterech tygodni zarówno szkoły, jak i pojedyncze klasy będą ze sobą rywalizować – oczywiście wygrają ci, którzy będą mogli pochwalić się największą liczbą osób jeżdżących do szkoły rowerem.

W pierwszym etapie projektu uczestniczy dziewięć krakowskich szkół. Są to szkoły podstawowe: nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej, nr 22 z Oddziałami Integracyjnymi im. mjr. H. Sucharskiego, nr 36 im. H. Sienkiewicza, nr 52 im. M. Dąbrowskiej, nr 93 im. L. Rydla, nr 126 im. Komisji Edukacji Narodowej, a także Gimnazjum nr 16 im. S. Batorego, Gimnazjum nr 17

im. A. Grottgera oraz XI Liceum Ogólnokształcące im. M. Dąbrowskiej. W następnym etapie projektu w roku szkolnym 2014/2015 będzie mogło wziąć udział kolejnych 15 szkół. Nabór zostanie ogłoszony za pośrednictwem Portalu Edukacyjnego Miasta Krakowa.

Przed rozpoczęciem działań wśród uczniów i nauczycieli wymienionych placówek przeprowadzona została ankieta, której celem było zbadanie sposobów docierania do szkoły. Wyniki w szkołach podstawowych pokazują, że ponad 51 proc. dzieci chodzi do szkoły pieszo, ponad 36 proc. jest podwożona samochodem, a prawie 9 proc. korzysta z transportu zbiorowego. Rowerem do szkoły podróżuje niecałe 3 proc. uczniów. Na pytanie „Jak wolałbyś/wolałabyś podróżować do szkoły?” ponad 36 proc. ankietowanych uczniów wskazało rower jako preferowany środek transportu. Dla porównania – samochodem chciałoby jeździć niecałe 16 proc. dzieci.

Wyniki wśród uczniów szkół ponadpodstawowych kształtują się odmiennie. Ponad 26 proc. ankietowanych uczniów chodzi do szkoły pieszo, ponad 14 proc. uczniów jest podwożonych lub dojeżdża samochodem lub motocyklem, a prawie 57 proc. korzysta z transportu zbiorowego. Rowerem do szkoły podróżuje



mniej niż 2 proc. uczniów. Rowerem chciałoby dojeżdżać do szkoły niemal 9 proc. starszych uczniów, natomiast samochodem bądź motocyklem prawie 39 proc. Jak łatwo zauważyć, preferencje dzieci i młodzieży odnośnie do środków transportu zmieniają się wraz z wiekiem. Młodsze dzieci chętniej korzystałyby z roweru, podczas gdy starsi uczniowie „zerkają” już w kierunku samochodów.

W ramach projektu w szkołach podejmowana jest cała gama działań promujących rower jako zrównoważony środek transportu, począwszy od działań edukacyjnych prowadzonych pod nazwą Cykloedukacja i Cykloakademia, tematycznych konkursów plastycznych, zajęć z serwisantami ze sklepów rowerowych, a skończywszy na wycieczkach i piknikach rowerowych. 25 kwietnia odbędzie się specjalna edycja Masy Krytycznej STARS, na którą w szczególności zaproszone zostaną szkoły biorące udział w projekcie. Wszystkie działania projektu są prowadzone we współpracy ze Stowarzyszeniem Kraków Miastem Rowerów. Doświadczeni rowerzyści z krakowskiego stowarzyszenia tzw. Doradcy STARS podpowiadają, doradzają i pomagają szkołom w organizacji imprez.

W projekcie, oprócz Krakowa, biorą także udział m.in.: Londyn, Bielefeld, Budapeszt, Edynburg, Madryt, Mediolan oraz region Brabancja Północna. Więcej szczegółów na temat projektu i jego działań można znaleźć na stronie: www.starseurope.org.



„Wagary na dwóch kółkach” w Szkole Podstawowej nr 1

Preisner na inauguracji ICE Kraków

Miasto Kraków i Krakowskie Biuro Festiwalowe – operator Centrum Kongresowego ICE Kraków, zapraszają na dwa koncerty inaugurujące działalność tego prestiżowego obiektu. 16 i 17 października 2014 r. w nowoczesnym, wielofunkcyjnym centrum kongresowym zabrzmi specjalny projekt, dzieło wokalnoinstrumentalne, przygotowane na zamówienie miasta przez jednego z najznakomitszych polskich kompozytorów – Zbigniewa Preisnera.



Zbigniew Preisner skomponował utwór specjalnie na uroczyste otwarcie Centrum Kongresowego ICE Kraków

Karolina Grysiak

Koncerty to tylko część wydarzeń towarzyszących inauguracji działalności Centrum Kongresowego ICE Kraków. Na sobotę (18 października) i niedzielę (19 października) zaplanowano dni otwarte, podczas których mieszkańcy Krakowa będą mogli zwiedzić cały obiekt, także te miejsca, które na co dzień będą zamknięte dla osób odwiedzających centrum – zapowiedział Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski.

– Zbigniew Preisner jest jednym z najwybitniejszych polskich kompozytorów, zwłaszcza na polu muzyki filmowej. Przyjął propozycję skomponowania utworu specjalnie na uroczyste otwarcie Centrum Kongresowego ICE Kraków.

Mottem, które obrał sobie kompozytor jako hasło przewodnie do stworzenia multimedialnego widowiska, są słowa „Tu i teraz. 2014” – mówi Izabela Helbin, dyrektor Krakowskiego Biura Festiwalowego. – Dzieło wokalnoinstrumentalne Preisnera zostanie wykonane przez orkiestrę, chór mieszany i chór męski oraz przez światowej sławy solistów – zarówno wokalistów, jak i instrumentalistów, którzy zostali zaproszeni specjalnie do tego projektu. W ICE Kraków wystąpią także krakowscy artyści. Będzie to pierwszy projekt kompozytora, do którego teksty zostaną napisane przez autora współczesnego i wykonywane będą w języku polskim. Koncert ten będzie multimedialnym widowiskiem z użyciem dużego aparatu wykonawczego, jak również z wykorzystaniem nowoczesnych techno-

logii dostępnych w Centrum Kongresowym ICE Kraków – dodaje Izabela Helbin.

Zbigniew Preisner urodził się 20 maja 1955 r. w Bielsku-Białej. Uczył się grać na gitarze i fortepianie. Studiował historię i filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1977 r. rozpoczął współpracę z krakowską Piwnicą pod Baranami jako kompozytor, pianista i aktor, a następnie z Teatrem Starym. Światowy sukces i rozgłos osiągnął dzięki muzyce filmowej. Stworzył ścieżki dźwiękowe do ponad 80 filmów, przedstawień teatralnych i produkcji telewizyjnych. Film „Bez końca” zapoczątkował stałą współpracę kompozytora z Krzysztofem Kieślowskim. Razem ze scenarzystą Krzysztofem Piesiewiczem stworzyli jedno z najsłynniejszych i najbardziej rozpoznawalnych i uznanych na świecie filmów – cykl „Dekalog”, „Podwójne życie Weroniki”, którego ścieżka dźwiękowa była nominowana do nagrody Akademii Francuskiej, oraz trylogię „Trzy kolory”. W latach 90. Preisner pisał muzykę do filmów wielu różnych reżyserów, m.in.: Johna Irvina, Hectora Babenco, Agnieszki Holland, Louisa Malle, Luisa Mandoki, oraz skomponował czołówkę do 26-cinkowego serialu BBC „People’s Century”.

Kompozytor podjął współpracę z wybitnym polskim pianistą Leszkiem Możdżerem, której efektem było skomponowanie „10 łatwych utworów na fortepian” oraz kilka utworów do filmów (m.in. „Aberdeen” i „Dziwne ogrody”). W 2005 r. współpracował z Davidem Gilmourem – liderem i gitarzystą zespołu Pink Floyd – przy jego solowym albumie „On an Island”.

Zbigniew Preisner trzykrotnie, kolejno w latach 1991, 1992 oraz 1993 został wyróżniony tytułem Najwybitniejszego Kompozytora Muzyki Filmowej, przyznawanym przez Stowarzyszenie Krytyków w Los Angeles. Jest dwukrotnym laureatem Cezara, jednej z ważniejszych europejskich nagród filmowych: w 1995 r. (za muzykę do filmu „Trzy kolory: Czerwony” K. Kieślowskiego) i 1996 r. (za kompozycję do filmu Jeana Beckera „Élisa”). W 1997 r. zdobył Srebrnego Niedźwiedzia na Festiwalu w Berlinie za „Wyspę przy ulicy ptasiej” Sørensa Kragh-Jacobsena. Kilkakrotnie był nominowany do Złotego Globu: w 1992 r. za muzykę do filmu „Zabawa w Boga” oraz w 1994 r. za „Trzy kolory. Niebieski”. 3 maja 2012 r. został odznaczony przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski „za wybitne zasługi dla polskiej i światowej kultury, za osiągnięcia w pracy twórczej i artystycznej”. Obecnie kompozytor pracuje we własnym studiu pod Krakowem.

Projekt budowy ICE Kraków jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013.

„Mój Kraków”

Organizatorem międzyszkolnych konkursów pięknego słowa „Mój Kraków” od 2001 r. jest Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 51. Impreza adresowana jest do uczniów małopolskich szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, których zadaniem było przygotowanie pracy malarskiej do wybranego wiersza krakowskiego poety.

Jolanta Błasiak*

Główne cele konkursu to: rozbudzenie wśród młodzieży i dzieci zainteresowania historią, kulturą, tradycjami Krakowa i regionu, promowanie miasta i jego dziedzictwa, kształtowanie postaw patriotycznych, mówiąc krótko – rozślawianie za pomocą pięknego słowa tego, co krakowskie.

Konkurs jest bardzo popularny wśród dzieci i młodzieży – w tym roku zgłoszono do niego aż 291 prac! Przedsięwzięcie daje młodym ludziom możliwość zaprezentowania różnorodnych umiejętności: aktorskich, literackich, plastycznych, muzycznych i tanecznych. Konkurs od samego początku współorganizowany jest przez Radę Dzielnicy V Krowodrza oraz Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. Od wielu lat patronują mu Marszałek Województwa Małopolskiego, Prezydent Miasta Krakowa, Małopolski Kurator Oświaty, Dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury oraz krakowskie wyższe uczelnie i stowarzyszenia. Mottem tegorocznej, trzynastej edycji są słowa Simonidesa: „Malarstwo jest milczącą poezją, poezja mówiącym malarstwem”. Uroczysty finał konkursu miał miejsce 27 marca w Pałacu Krzysztofory. Wyboru najlepszych prac dokonało jury w składzie: prof. Stanisław Tabisz (przewodniczący), dr hab. Zofia Budrewicz, prof. Piotr Jar-gusz, dr hab. Łukasz Konieczko z ASP, dr hab. Zbigniew Cebula oraz Jolanta Błasiak (sekretarz). Prace nagrodzone i wyróżnione przez jury będą prezentowane na wystawie w holu Kamiennym Pałacu Wielopolskich (pl. Wszyst-

kich Świętych 3–4) w dniach od 12 do 19 kwietnia 2014 r.

Laureaci konkursu:

- w kategorii: szkoła podstawowa kl. I–III:
 1. miejsce: Gabriela Korzec (SP nr 151 Kraków), wyróżnienie Rektora
 2. miejsce: Magdalena Listek (Katolicka SP im. św. Jadwigi Królowej, Kraków)
 3. miejsce: Natalia Czarny (SP nr 151, Kraków)
- w kategorii: szkoła podstawowa kl. IV–VI:
 1. miejsce: Kinga Piotrowska (Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3, Kraków)
 2. miejsce: Zofia Pietrzyk (SP nr 34, Kraków), wyróżnienie Rektora
 3. miejsce: Adrian Dziedzic (SP nr 66, Kraków), Nagroda Rektora
- w kategorii: gimnazjum:
 1. miejsce: Kinga Nałęcz-Nieniewska (Gimnazjum nr 16, Kraków), wyróżnienie Rektora
 2. miejsce: Krystian Jandura (Publiczne Gimnazjum w Krościenku)
 3. miejsce: Barbara Pikul (Gimnazjum nr 72 Zgromadzenia Sióstr Augustianek, Kraków)
- w kategorii: szkoła ponadgimnazjalna:
 1. miejsce: nie przyznano
 2. miejsce: ex aequo Natalia Klimala (Liceum Plastyczne, Nowy Wiśnicz), Sylwia Miśkiewicz (Technikum Poligraficzno-Księgarskie, Kraków)
 3. miejsce: Małgorzata Biel (I Liceum Ogólnokształcące, Kraków)

*autorka i koordynatorka projektu, nauczycielka ZSO nr 51



Laureaci konkursu wraz z artystami i organizatorzy

Święty Jan Paweł II

Bezpośrednia transmisja mszy św. kanonizacyjnej z Watykanu oraz msza św. dziękczynna to najważniejsze wydarzenia, na które z okazji kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII zaprasza krakowskie Sanktuarium bł. Jana Pawła II. Godziny pozostałe do kanonizacji odmierza elektroniczny zegar, który został umieszczony na wieży widokowej sąsiadującej z kościołem górnym Sanktuarium bł. Jana Pawła II.

22 kwietnia mszę św. kończącą „Nowennę miesięcy” odprawi metropolita krakowski ks. kard. Stanisław Dziwisz. W następnych dniach celebrowane będą msze św. skierowane kolejno do duchownych ze zgrupowań zakonnych, dzieci i młodzieży oraz chorych. 26 kwietnia ok. godz. 21.30 rozpocznie się całonocne czuwanie modlitewne, które poprzedzi misterium pt. „Kolory miłosierdzia” organizowane przez Instytut Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II (błonia przed sanktuarium, godz. 20.00). Montaż słowno-muzyczny, w którym wezmą udział artyści z Polski i zagranicą, złożony będzie z dwóch części: „Jan Paweł II – Orędownik Bożego Miłosierdzia” i „Jan Paweł II – Prorok Wyobraźni Miłosierdzia”.

Krakowian i turystów, którzy nie będą mogli dotrzeć do Centrum „Nie lękajcie się!”, Instytut zaprasza pod „okno papieskie” przy ul. Franciszkańskiej 3. W sobotę 26 kwietnia oraz w dniu kanonizacji o godz. 21.00 na fasadzie budynku krakowskiej kurii metropolitalnej zostanie zaprezentowane widowisko multimedialne w technologii mappingu 3d, przedstawiające Ojca Świętego powracającego do Krakowa w czasie swoich pielgrzymek.

W niedzielę 27 kwietnia mieszkańcy Krakowa i pielgrzymi przybyli do Sanktuarium bł. Jana Pawła II połączą się we wspólnej modlitwie z Watykanem, skąd śledzić będą moment kanonizacji Jana Pawła II Wielkiego. Od godz. 10.00 na telebimach rozmieszczonych na placu i błoniach przed Sanktuarium transmitowane będą obrzęd kanonizacji oraz homilia papieża Franciszka. Po niej, równoległe z eucharystią w Watykanie, kontynuowana będzie msza św. w sanktuarium. O godz. 12.30 odprawiona zostanie pierwsza msza św. dziękczynna, a o godz. 19.00 w sanktuarium odbędzie się uroczysty koncert, podczas którego muzycy Opery Krakowskiej zaprezentują „Mszę koronacyjną” Wolfganga Amadeusza Mozarta. (BKG)

Lubię poprawiać nastrój

O początkach w Piwnicy pod Baranami i powrocie do niej, o Piotrze Skrzyneckim, a także o nowej płycie z **Agnieszka Chrzanowska** rozmawia Paulina Polak.

Wracają wspomnienia? Jak dziś Pani odnajduje się w Piwnicy pod Baranami?

Agnieszka Chrzanowska: Czuję się jak u siebie. Jestem w bardzo mi bliskim miejscu, jednym z najważniejszych w moim życiu. Spędziłam tu wiele lat, najpierw dwa najtrudniejsze, zanim mnie zaakceptowano i przesłama przesłuchanie Piotra Skrzyneckiego, a potem kolejnych siedem lat, gdy występowałam już na scenie.

Ile miała Pani wtedy lat?

AC: O, to trudne pytanie. Przyznam się Pani, że staram się tego nie liczyć. Raz miałam nawet taki problem, że policzyłam sobie więcej i bardzo się tym zmartwiłam, a potem okazało się, że mam trzy lata mniej, i trochę mnie to uspokoiło. Lepszą pamięć mam do dat. Przesłuchanie było w 1994 r.

Dlaczego musiała Pani czekać na nie aż dwa lata?

AC: Z dzisiejszej perspektywy może trudno w to uwierzyć, ale wtedy nie było łatwo dostać się na scenę kabaretu. A tak naprawdę na ten pierwszy występ czekałam jeszcze dłużej, tylko może nieświadomie. Mój stryj Kuba Chrzanowski był baletmistrzem, współtwórcą „Mazowsza” i zespołu „Śląsk”. Znał Piotra Skrzyneckiego i zawsze, gdy wracał do Krakowa z tournée, w Piwnicy miał swój numer. Przyjaźnili się z Piotrem, chodzili na wino, raz nawet po takim spotkaniu zasnęli w konfesjonale w kościele Mariackim... Gdy byłam małą dziewczynką, mój stryj podczas jakiejś uroczystości rodzinnej poprosił, żebym coś zagrała. Zaśpiewałam moją kompozycję, a wujek się rozplakał. Powiedział: „Dziecko, musisz ci załatwić lekcje śpiewu, a jak dorosisz, zaprowadzę cię do Piotra Skrzyneckiego”. Wtedy to brzmiało dla mnie zupełnie bez sensu.

A potem nabrało znaczenia?

AC: Potem mój stryj zmarł, ale gdy dorosłam, zrozumiałam, że w Piwnicy znajdę swoje miejsce. Bo szybko okazało się, że nie ma zbyt wielu scen, na których z tym repertuarem, z takimi piosenkami mogę się spotkać z publicznością. Tylko że stryja już wtedy nie było.

Poradziła sobie Pani sama...

AC: W pewnym momencie chodziłam już na wszystkie przedstawienia do Piwnicy, ale wciąż nie było mi dane, żeby tam zaśpiewać. Aż nag-



foto: Arkadiusz Sypek

Agnieszka Chrzanowska – piosenkarka z kręgu poezji śpiewanej, kompozytorka i aktorka; ostatnio wydała płytę „Piosenki do mężczyzny”

le zdarzył się cud, potem oczywiście okazało się, że to nie był do końca cud. Pewnego dnia zadzwonił domofon i usłyszałam przez słuchawkę: „Dzień dobry. Nazywam się Franciszek Fatygo. Jeśli chce pani śpiewać w Piwnicy pod Baranami, to proszę przyjść jutro do Vis-à-vis na czternastą”. Osłupiałam. Potem dowiedziałam się, że zostałam polecona przez „znajomych moich znajomych”, którym tłumaczyłam coś na grecki – bo jestem w jednej czwartej Greczynką, mój dziadek był Grekiem – i którzy usłyszeli, jak śpiewam.

Przesłuchanie zakończyło się sukcesem?

AC: I tak, i nie. Odbyło się w miejscu, gdzie dziś mieści się Międzynarodowe Centrum Kultury. Przyszło wiele osób. Piotr był zadowolony i powiedział krótko: „Zapraszam do Piwnicy, ale musi pani znaleźć sobie akompaniatora, bo – jak dodał – kobieta, która nie ma skandalicznej sylwetki, powinna stać na scenie, a nie chować się za fortepianem”. I te poszukiwania też zabrały kolejny kawałek czasu, bo – jak się szybko przekonałam – przesłuchanie to było jedno, a drugim wyzwaniem było przekonanie do siebie zespołu.

Poddała się Pani?

AC: W pewnym momencie się poddałam. Wyszedłam za mąż, wyjechałam do Salzburga, potem

moje małżeństwo się rozpadło... W końcu wróciłam do Krakowa. Po drodze, idąc przez Rynek, wstąpiłam do Piwnicy, natknęłam się na Piotra Skrzyneckiego: „A kiedyż Pani wreszcie zaśpiewa?” – spytał. „Dzisiaj” – odpowiedziałam. „A kto Pani zaakompaniuje?”. „Sama sobie zaakompaniuję”. I wtedy Piotr zrobił ten swój charakterystyczny grymas twarzy. Wstał się za mną Rafał Jędrzejczyk, który wcześniej uczył mnie piosenki w szkole aktorskiej SPOT. Piotr Skrzynecki zapowiedział mój występ: „A teraz zaśpiewa Agnieszka Chrzanowska. Jak się wam spodoba, zostanie. Jak nie, to nie zobaczycie jej nigdy więcej”. To nie była pokrzepiająca zapowiedź, ale występ się udał. Potem Piotr powiedział, że muszę już przychodzić co tydzień.

Gdzie Pani odnalazła swoją scenę po odejściu z Piwnicy pod Baranami?

AC: Kiedy odeszłam z Piwnicy, miałam już na koncie kilka płyt za sobą i wiele tras koncertowych. Akurat wtedy została stworzona scena w Alchemii na Kazimierzu. Zagrałam wtedy koncert na otwarcie zatytułowany „Tylko dla kobiet”. Zawsze moim celem było poprawianie nastroju kobietom, które są, ogólnie mówiąc, w trudniejszej sytuacji. Potem występowałam na Scenie pod Ratuszem, stworzyliśmy z Michałem Zabłockim Teatr Piosenki w Krzysztoforach, a na koniec przenieśliśmy się do Radia Kraków, gdzie prowadziłam Radiowy Teatr Piosenki.

Teraz zagrała Pani koncert promujący płytę „Dla mężczyzny”. Skąd taka przemiana?

AC: Nawet „Do mężczyzny”, bo to nie jest jakaś forma prezentu, tylko próba wyciągnięcia ręki, skomunikowania się, znalezienia wspólnych punktów. Jak wspominałam, lubię poprawiać nastrój kobietom. W pewnym momencie objawiało się to przywoływaniem w piosenkach ważnych postaci, takich jak Camille Claudel, silnych kobiet jak Hypatia czy niezwykłych jak moja babcia Irena. Był czas ukazywania różnych etapów związków dwojga ludzi i rozprawiania się ze stereotypami, aż wreszcie doszłam do wniosku, że mężczyźni trzeba edukować, bo inaczej nigdy nie dojdzie do porozumienia płci...

Na koniec proszę, żeby Pani zareklamowała swoją płytę wśród naszych Czytelników, a szczególnie wśród tych, którzy jeszcze Pani nie znają....

AC: Może powiem tak: zachęcam do posłuchania moich piosenek, bo warto poznawać rzeczy nowe, a potem albo zabrać je ze sobą dalej jako bagaż doświadczeń, albo odrzucić. Tak jak Piotr powiedział: „jak się spodoba, to zostaną, a jak nie, to nie zobaczycie mnie nigdy więcej”.

Klub Zdrowego Odchudzania zaprasza

W jednym z poprzednich numerów Kraków.pl (nr 3/2014) zachęcałimy seniorów do stosowania prostych i niedrogich metod pozwalających na kontrolowanie swojej wagi. Została też zapowiedziana inicjatywa propagowania wśród seniorów zdrowego odchudzania i odżywiania.

Anna Andrzejewska*

Krakowski Klub Zdrowego Odchudzania rozpoczął swą działalność 5 marca. Podczas kolejnych spotkań w gościnnych salach Miejskiego Ośrodka Wspierania Inicjatyw Społecznych (os. Centrum C 10) klubowicze poznają sposoby walki z nadwagą i profilaktyki chorób wynikających z otyłości. Głównym celem klubu jest pomoc w przywróceniu i utrzymaniu prawidłowej wagi i równowagi organizmu za pomocą zbilansowanej diety.

Podczas spotkań klubu prowadzone są wykłady i ćwiczenia na temat zdrowej zbilansowanej diety, opierającej się na zasadzie: „żeby żyć, trzeba zdrowo jeść”. Od doświadczonych dietetyczki każdy otrzymuje indywidualny program: jest to dostosowana do jego potrzeb i stale aktualizowana propozycja diety, uwzględniająca m.in. wiek, tryb życia i stan zdrowia.

Każde spotkanie Klubu Zdrowego Odchudzania to także możliwość rozmowy z dietetyczką oraz innymi uczestnikami. Taka forma „grupowego wsparcia” pomaga zmierzyć się z własnymi (często niekorzystnymi) nawykami żywieniowymi i wytrwać w podjętych postanowieniach. Co ważne, pierwsze efekty przy-

chodzą bardzo szybko. Już po kilku tygodniach przestrzegania zaleceń specjalisty klubowicze dostrzegają poprawę samopoczucia, napływ nowej energii życiowej, a także pierwsze ubytki niepotrzebnych gramów i kilogramów.

Udział w spotkaniach Klubu Zdrowego Odchudzania jest bezpłatny, a osoby je prowadzące nie pobierają za to wynagrodzenia, działając na zasadzie wolontariatu „seniora dla seniora”. Na spotkaniach klubu nie propaguje się żadnych środków farmakologicznych wspomagających odchudzanie. Całość diety oparta jest o zwykłą żywność, dostępną w każdym sklepie.

Miejsce spotkań: Miejski Ośrodek Wspierania Inicjatyw Społecznych (MOWIS), Nowa Huta, Centrum C 10, Sala nr 6, wejście od strony al. Przyjaźni (łatwiejsze dojście) lub al. gen. Andersa. Od 2 kwietnia 2014 r. spotkania odbywają się w każde pierwszą i trzecią środę miesiąca o godzinie 17.00. Nowych chętnych zapisujemy na każdym spotkaniu. Ze względu na ograniczoną pojemność sali prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny: 660 157 784.

*prezesa i założycielka Klubu Zdrowego Odżywiania i Odchudzania w Polsce, autorka teorii żywienia, od wielu lat prowadzi wykłady poświęcone odpowiedniej diecie



W każdym planie żywieniowym istotna jest wysoka jakość produktów

Zapraszamy w kwietniu!

Zapraszamy seniorów do udziału w kwietniowych wydarzeniach organizowanych przez krakowskie instytucje kultury. Poniżej wybrane propozycje:

- **10 kwietnia (czwartek), godz. 18.00**
„Subiektywny humor Krzycha” – wernisaż wystawy fotograficznej Krzysztofa Karolczyka; wstęp wolny (Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232, tel. 12 644-24-81)
- **13 kwietnia, godz. 18.00**
Koncerty mistrzejowickie: „Ave Maria dla Jana Pawła II” – recital gitarowy Jana Oberbeka, kościół pw. św. M.M. Kolbego, os. Tysiąclecia 86 (dolny kościół); wstęp wolny (Klub Kuźnia Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida, os. Złotego Wieku 14, 12 648-08-86)
- **13 kwietnia, godz. 17.00**
Koncert charytatywny „Kapele Serc” – wystąpią: Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Huta”, Zespół Pieśni i Tańca „Krakowiacy”, Międzyszkolny Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Krawiak”, Zespół Tańca Irlandzkiego „Eriu”; wstęp wolny
Koncert dedykowany osobom chorym na stwardnienie rozsiane, organizowany po raz kolejny w NCK. Prosimy wszystkich ludzi dobrej woli o hojność na rzecz osób, którym ten koncert dedykujemy. (Nowohuckie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 232, tel. 12 644-24-81)
- **15 i 29 kwietnia, godz. 14.30**
Filmowy Klub Seniora, bilety 8 zł
- **15 kwietnia, godz. 14.30**
„Kiedy umieram”, dramat, USA
- **29 kwietnia, godz. 14.30**
„Zabić bobra”, dramat, Polska (Kino Studyjne „Sfinks”, os. Górali 5, Kraków, tel. 12 644-27-65)
- **do 17 kwietnia**
„Symptomy małe i mniejsze” – wystawa Sławomira Lewczuka; wstęp wolny (Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida, os. Górali 5, tel. 12 644-27-65, w. 18)
- **24 kwietnia, godz. 17.00**
Dyskusyjny Klub Książki: Wisława Szymborska „Błysk rewolwru”; wstęp wolny. Klubowicze DKK spotykają się raz w miesiącu, spotkania mają charakter otwarty. (Biblioteka Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida, os. Górali 5, tel. 12 644-27-65)

Skrócić kolejki do lekarzy?

O jednym z największych problemów służby zdrowia, czyli o kolejkach do lekarzy, z przewodniczącym Komisji Zdrowia i Profilaktyki oraz Uzdrawiskowej RMK **Jerzym Friedigerem** rozmawia Błażej Siekierka.



fot. Błażej Siekierka / UMK

Dr n. med. Jerzy Friediger – specjalista w zakresie chirurgii i proktologii, wiceprezes Okręgowej Izby Lekarskiej, radny Miasta Krakowa z klubu radnych Przyjazny Kraków, przewodniczący Komisji Zdrowia i Profilaktyki oraz Uzdrawiskowej RMK, pracuje też w komisjach: Praworządności oraz Kultury, Promocji i Ochrony Zabytków

W magistracie spotkali się uczestnicy konferencji zorganizowanej pod patronatem prezydenta Krakowa przez klub radnych Przyjazny Kraków i przewodniczącego Komisji Zdrowia, Profilaktyki i Uzdrawiskowej. Rozmawiano o dostępności do specjalistycznego leczenia, a głównym pytaniem było, czy da się skrócić kolejki do lekarzy.

Jerzy Friediger: Moim zdaniem nie. A jeżeli jest realne, to na pewno bardzo trudne i nie tą drogą, którą zdążamy. Kolejki do lekarzy są spowodowane głównie dwoma czynnikami: brakiem lekarzy, zwłaszcza specjalistów, oraz ograniczonymi środkami z NFZ. Przy powstaniu nowych specjalizacji płatnik natychmiast żąda, aby w poradniach i oddziałach szpitalnych pracowali specjaliści nowej dziedziny. Pogarsza to dostępność do lekarzy, ale stwarza pozory troski o poziom świadczonych usług. Np. chirurgia naczyniowa jest młodą specjalizacją. Specjalistów jest mało, ale płatnik wymaga obecności specjalisty naczyniowca na oddziale. Tymczasem nie tylko posiadanie specjalizacji świadczy o umiejętności operowania naczyń krwionośnych – umie to bardzo wielu specjalistów chirurgii ogólnej. Leczenie nieinwazyjne tętnic znakomicie wykonują kardiochirurdzy czy kardiolodzy, robią to przecież w naczyniach serca, ale w innych naczyniach im nie wolno. Przy takiej polityce musi zabraknąć specjalistów. Poza tym w Polsce lekarzy w ogóle brakuje, dlatego nie jesteśmy w stanie wykształcić odpowiedniej liczby specjalistów. Rocznie mury uczelni

opuszcza ponad 3 tysiące lekarzy. Przy 77 specjalnościach lekarskich nie ma możliwości rozwijania każdej z nich.

Rząd chce, aby zwiększyły się uprawnienia lekarzy rodzinnych. Mają oni teraz wykonywać więcej badań diagnostycznych i otrzymywać dodatkowe środki. Jak Pan jako lekarz się na to zapatruje?

JF: Jestem zdania, że jeśli ktoś ma dyplom lekarza i prawo wykonywania zawodu, to wie, co robi. Dlatego uważam to za słuszny kierunek. Jeśli lekarz rodzinny ma rozpoznawać i leczyć, powinien mieć dostęp do wszystkich badań. Tyle, że żyjemy w świecie absurdu. Przecież nie tak dawno ten sam minister, który chce dać dostęp do badań lekarzom rodzinnym, wymyślił, że przynajmniej raz w roku lekarz specjalista musi dać zaświadczenie o przewlekłej chorobie pacjenta, żeby lekarz POZ mógł wystawić dla chorego receptę refundowaną. To on wymyślił, że trzeba podpisywać umowę z NFZ na to, żeby lekarz mógł wystawiać recepty, i wprowadził najbardziej na świecie restrykcyjne przepisy w tej sprawie, a teraz chce dać prawo do wypisywania recept pielęgniarkom. Jeżeli na takich samych zasadach, to żadna pielęgniarka takiej umowy nie podpisze.

Każdy nowy minister usiłuje wprowadzić swoją reformę, której nie kończy. Następcza zaczyna swoją. Ochrona zdrowia w Polsce zatacza się jak pijany: raz w tę, raz w tę. Wszystko jest już tak rozchwiane, że wystarczy tylko lek-

ko popchnąć, by się zawaliło. Jeśli minister był łaskaw wymyślić, że nie będzie limitów na onkologię, to skądś pieniądze musi na to uzyskać. Czyli zabierze z innego miejsca. Wszyscy chorzy są ważni i zamiast uruchamiać specjalną ścieżkę dla jednej grupy chorych, lepiej zadbać o lepszy system diagnostyki i zniesienie w niej limitów.

Brak dostępności do specjalistycznego leczenia to problem, który narasta od lat. Jak na taką sytuację powinien reagować samorząd? Czy w ogóle może coś zrobić?

JF: Samorząd nie ma praktycznie wpływu na ochronę zdrowia. Wszystko, co może zrobić, to apelować do ludzi rozsądnych, ale o nich trudno. Najlepszym dowodem jest to, co się stało z gabinetami stomatologicznymi w szkołach. Przepis wydany przez jednego człowieka mógł zniszczyć 70 gabinetów szkolnych w Krakowie. Nie było sposobu, żeby utrzymać te gabinety, bo przepisy NFZ nie pozwalały na ich finansowanie, a Miasto nie ma takich możliwości. A kolejki? Cóż Miasto może zrobić? Pieniądze na leczenie są w dyspozycji NFZ i to on decyduje o ich rozdziale, a samorządy mogą jedynie prosić. Problemem są limity – tyle można przyjąć pacjentów, za ile zapłaci NFZ.

O odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Zdrowia i Komisji Ekologii. Głównym tematem była sprawa rosnącej liczby anten stacji bazowych telefonii komórkowej i ich wpływu na mieszkańców i środowisko. Czy są jakieś sygnały świadczące o tym, że anteny i stacje komórkowe wpływają negatywnie na zdrowie ludzi?

JF: Są sygnały od mieszkańców. Nie ma wiarygodnych badań, które mówiłyby, że to szkodzi. Natomiast trzeba wierzyć mieszkańcom i dokonać rzetelnego pomiaru. Trzeba się sprawie przyjrzeć i zadbać o właściwe rozmieszczenie stacji i anten.

Jakie są plany Komisji Zdrowia na najbliższe miesiące?

JF: Chciałbym, żeby udało się kontynuować cykl konferencji, bo jest jeszcze bardzo dużo zagadnień, które trzeba poruszyć, a także przedstawić mieszkańcom i radnym kwestie zabezpieczenia kadrowego ochrony zdrowia w Krakowie i Małopolsce. Warta poruszenia jest także kwestia wpływu samorządu na ochronę zdrowia. Moje przerażenie budzi też stan sanitarny w niektórych miejscach w Krakowie. Takim miejscem jest np. Galeria Krakowska. Tam na cały budynek są dwie toalety. Stojące do nich kolejki są dramatyczną wizytówką miasta. Trudną sprawą, którą Komisja już się zajmowała, jest zabezpieczenie mieszkańców w razie nagłych zachorowań.

Okiem Przewodniczącego: tylko w granicach prawa

Wiele spraw nas bulwersuje, denerwuje, jest powodem do krytyki władz. Tak jest często na spotkaniach z mieszkańcami, którzy mówią o tym, co złego dzieje się wokół nich. Tak jest na indywidualnych spotkaniach i dyżurach, kiedy poruszane są ważne i trudne tematy. I często zadawane jest pytanie, dlaczego dana sprawa nie jest rozwiązywana, dlaczego interwencje nic nie dają.

◀ Bogusław Kośmider*

Często na przykład pojawia się problem lokowania nowych inwestycji obok starych. Dotychczasowi mieszkańcy okolicy denerwują się i protestują przeciwko nowym, małym lub dużym inwestycjom, swoje uwagi zgłasza też rada dzielnicy. Mimo to inwestor otrzymuje zgodę na budowę. Trzeba wyjaśnić, że obowiązuje nas prawo – m.in. Prawo budowlane – które określa, gdzie i na jakich zasadach zezwolenie na budowę powinno być wydane. Jeżeli jest dostęp do drogi publicznej, jeżeli są spełnione podstawowe wymagania dotyczące wielkości budynku, jeżeli są określone zasady dostępu do mediów, to de facto trudno nie udzielić pozwolenia. Co więcej, jeżeli taka zgoda nie zostanie udzielona, inwestor zaskarży decyzję do sądu lub do tzw. Samorządowego Kolegium Odwoławczego. SKO bada przede wszystkim zgodność decyzji z prawem. Bardzo często inwestorzy wygrywają, choć często ich inwestycje są kłopotliwe dla sąsiadów, bo ograniczają ich możliwości. Tak jednak stanowi prawo.

Drugim przykładem jest zajmowanie terenów zielonych. W ten sposób znikają parki, obszary leśne, łąki. Jeżeli dany obszar jest opisany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego jako teren zielony, to jest w pełni chroniony. Kiedy jednak przeznaczenie terenu jest inne, np. planowana jest na nim jakaś zabudowa, niewiele można zrobić. Wtedy pojawiają się protesty, interwencje. Niestety, na wiele się nie zdadzą. Tak stanowi prawo.

Sprawa trzecia, też bulwersująca niektórych, to sposób wykorzystania lokali prywatnych, szczególnie w centrum miasta. To problem ogólnoświatowy. Jeśli jednak właściciel spełni warunki ustawowe, Miasto nie może mu zakazać prowadzenia działalności w danym lokalu.

Wielu z nas bulwersuje sprawa lokalizacji klubów rozrywkowych w centrum Starego Miasta, a także pogarszanie się poczucia bezpieczeństwa w tym rejonie Krakowa. Formalne możliwości są mocno ograniczone. Na razie możemy jedynie wyegzekwować wymogi Parku Kulturowego, czyli spowodować zmianę oświetlenia i wyglądu elewacji. Nie możemy zakazać tej formy działalności, nie możemy zmusić do zmiany lokalizacji – na takie decyzje nie pozwala obowiązujące prawo. Nie ma wymogu udzielania pozwoleń na działalność rozrywkową, więc możliwości działań administracyjnych są mocno ograniczone. Czy to jednak oznacza, że jesteśmy całkiem bezradni? Zdecydowanie nie.

W sprawie lokali rozrywkowych już podjęto działania, polecono doprowadzenie wyglądu lokali do wymogów Parku Kulturowego. Nie chcemy być bezradni, podejmiemy więc także inne działania zmieniające

obecne reguły gry. Spotkamy się z przedstawicielami wszystkich działających w centrum Krakowa lokali rozrywkowych i gastronomicznych. Chcemy wysłuchać ich uwag do działań Miasta, ale i dać im do zrozumienia, że w pewnych sytuacjach nie będziemy bezczynni. Razem chcemy i musimy zmienić zasady funkcjonowania tego typu lokali w tym rejonie miasta. Chcemy także wzorem miast w innych krajach (Niemcy czy Francja), aby samorząd miał prawo zakazywania określonej działalności poza wskazanymi miejscami. Jeśli zaś chodzi o bezpieczeństwo, to w najbliższym czasie w Krakowie będzie, dzięki uzgodnieniom Miasta i Ministra Spraw Wewnętrznych, dużo więcej policjantów. Zostaną oni skierowani także do centrum miasta, będą regularnie i dodatkowo patrolować ulice, reagować także na nagabywanie i naruszanie porządku publicznego.

W sprawie lokalizacji inwestycji najważniejszym sposobem regulowania i pilnowania interesów urbanistycznych, architektonicznych i estetycznych są miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. W obecnej kadencji znacznie zwiększył się stan pokrycia miasta planami przestrzennymi. To najlepiej zabezpiecza interes miasta, ale nie zawsze odpowiada mieszkańcom. Gdy miejscowe plany nie są w danym miejscu potrzebne, mamy do dyspozycji lokalne decyzje administracyjne.

W sprawie terenów zielonych mamy dwa rozwiązania. Jedno to wspomniane miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego określające dany obszar jako teren zielony. Drugie realne rozwiązanie to wykup terenów przez samorząd albo zamiana terenów zielonych będących w prywatnych rękach na tereny komunalne.

W sprawie zmiany przeznaczenia lokali i wyprowadzania mieszkańców z centrum miasta możliwości także są dwie. Jedną to przestrzeganie miejscowego planu, określającego sposób zagospodarowania danych nieruchomości i ich przeznaczenie. Drugi to egzekwowanie wymogów wynikających z na razie jedynej w Polsce Parku Kulturowego.

Każdy samorząd, w tym i Kraków musi działać tylko w granicach prawa. A ono czasami nie pozwala na regulowanie kontrowersyjnych spraw. Czasami zwracamy się do posłów i senatorów o zmianę prawa. Tak powstał Park Kulturowy, ale i kilka innych zmian ustawowych stosowanych nie tylko w Krakowie. W ten sposób poszerzamy możliwości wpływania krakowskiego samorządu na przestrzeń publiczną i porządek w Krakowie.

*przewodniczący Rady Miasta Krakowa



Bogusław Kośmider

foto: Wiesław Mijsza / UMK

W obecnej kadencji znacznie zwiększył się stan pokrycia miasta planami przestrzennymi. To najlepiej zabezpiecza interes miasta.

Peryferia w centrum uwagi

Kostrze i Bodzów oraz Swoszowice to kolejne osiedla, które odwiedził Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider w ramach cyklu spotkań z mieszkańcami krakowskich dzielnic.

Łukasz Nowakowski

Już od roku trwa cykl osiedlowych zebrań organizowanych przez Bogusława Kośmidera. Dotychczas przewodniczący RMK spotkał się z mieszkańcami Ruczaju, Kurdwanowa, Opatkowic, os. Podwawelskiego i Czyżyn. Spotkanie w Kostrzu dotyczyło też spraw sąsiedniego osiedla Bodzów. Omówiono stan lokalnej infrastruktury drogowej, komunikacji miejskiej, odwodnienia oraz funkcjonowania miejskich programów dofinansowań do wymiany pieców węglowych na piece opalane paliwami ekologicznymi oraz do podwyższonych kosztów ogrzewania lokali. Podczas rozmowy na pierwszy plan wybiły się kwestie remontu ul. Widłakowej oraz modernizacja osiedlowego odwodnienia. – Kwestie modernizacji odwodnienia postępują w dobrym kierunku. Wkrótce powinny zapaść kluczowe decyzje, sprawę pilotując na bieżąco – zapewnia Łukasz Balon, radny Dzielnic VIII Dębinki reprezentujący osiedla Kostrze i Bodzów. – Dokładnie

przeanalizujemy sprawę modernizacji ul. Widłakowej. Cieszy wysoka, merytoryczna jakość dyskusji. Coraz więcej ludzi rozumie, że w walkę ze smogiem musimy włączyć się wszyscy i że od tego nie ma odwrotu – podsumował spotkanie przewodniczący Kośmider.

W Swoszowicach odbyły się konsultacje społeczne w sprawie rozbudowy ul. Myślenickiej. Pełni ona funkcję trasy dojazdowej do centrum Krakowa dla mieszkańców południowych

osiedli miasta. Koszt przebudowy ul. Myślenickiej to ok. 28 mln zł. Projekt zakłada m.in. budowę chodników, zatok autobusowych i kanalizacji opadowej oraz sanitarnej. Zaprezentowany został projekt koncepcyjny tej inwestycji.

W zeszłym roku odbyło się pierwsze zebranie w tej sprawie – wówczas przewodniczący Kośmider zapowiedział zapewnienie finansowania dla przeprowadzenia rozbudowy i przedstawił harmonogram realizacji zadania. Minął rok i rzeczywiście projekt jest niemal gotowy, a prace budowlane rozpoczną się zgodnie z planem w 2015 r. – Rozbudowa ul. Myślenickiej to najważniejsza inwestycja w Swoszowicach. Jest to trudne zadanie, ale jestem przekonany, że skutecznie doprowadzimy sprawę do końca, uwzględniając słuszne postulaty mieszkańców naszego osiedla – powiedział Andrzej Jończyk, radny Dzielnic X z os. Swoszowice, uczestniczący w pracach zespołu zajmującego się tą inwestycją.



Konsultacje społeczne w sprawie przebudowy ul. Myślenickiej

for Adam Pymment

Aż po horyzont

Od siedemnastu lat Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum im. św. Łazarza” prowadzi żonkilową akcję Pola Nadziei. Tegoroczna kampania „Pola Nadziei – aż po horyzont” rozpoczęła się 16 marca i potrwa do 25 maja. 9 kwietnia kwesta na rzecz hospicjum odbyła się podczas sesji Rady Miasta Krakowa.

Magdalena Bartlewicz

Akcja „Pola Nadziei” pozwala informować społeczeństwo o idei opieki hospicyjnej, a w trakcie prowadzonych kwest pozyskiwać środki na jej sprawowanie. Jednym z jej aspektów jest także działalność edukacyjna mająca na celu uświadomienie, zwłaszcza dzieciom i młodzieży, potrzeby troski o osoby chore, starsze i niepełnosprawne. Oprócz spotkań, prelekcji i happeningów organizowane są także liczne konkursy, które służą uwrażliwieniu dzieci na los bliźnich w potrze-

bie, rozbudzeniu ich wyobraźni artystycznej oraz promocji idei hospicyjnej.

W tym roku Towarzystwo zorganizowało m.in. konkurs „Żonkilowe poletko”, pod honorowym patronatem Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Bogusława Kośmidera. Konkurs skierowany był do dzieci przedszkolnych oraz uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjów. Poletko w zamierzeniu organizatorów miało mieć formę przestrzennej instalacji z tektury, kolorowego papieru, włóczki lub innych materiałów, osadzonych w podstawie sporządzonej np. z pudełka tekturowego, plastikowego, styropianu, gąbki do kwia-

tów. Wybrane prace można oglądać w Urzędzie Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3–4, gdzie w 1997 r. zostało podpisane porozumienie o realizacji pierwszych polskich Pól Nadziei.

Do 30 kwietnia przyjmowane są prace w konkursie na żonkilową zakładkę do książki oraz w konkursie literackim na list do wolontariusza.

Hospicjum św. Łazarza jest organizacją pożytku publicznego. Nieprzerwanie od ponad 30 lat niesie nieodpłatną, profesjonalną pomoc: medyczną, pielęgnacyjną, psychologiczną, socjalną i duchową zarówno na oddziale stacjonarnym, jak i w domach pacjentów. Wspiera również bliskich w opiece nad chorym i w czasie żałoby.

Pomoc krakowskiemu hospicjum można na wiele sposobów: złożyć datkę do hospicyjnej skarbonki Pól Nadziei, na znak solidarności z chorymi przypiąć żonkilową broszkę, dokonać wpłaty na konto bankowe, zorganizować żonkilową kwestę w firmie, szkole, instytucji, przekazać 1 proc. podatku (KRS 0000048149).

Życ w przyjaznym środowisku

O wiosennym sprzątnięciu Krakowa i stacjach bazowych telefonii komórkowych z **Pawłem Ścigalskim**, przewodniczącym Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza rozmawia Małgorzata Kubowicz.



foto: Liliana Nogajec

Paweł Ścigalski – przewodniczący Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza oraz wiceprzewodniczący Komisji Dyscyplinarnej, pracuje także w komisjach: Sportu, Turystyki i Kultury Fizycznej; Kultury, Promocji i Ochrony Zabytków oraz Główniej. Członek Rady Społecznej Szpitala Miejskiego Specjalistycznego im. Gabriela Narutowicza. W latach 2004–2010 radny Dzielnicy IV Prądnik Biały

Wiosna w pełni, zbliża się Międzynarodowy Dzień Ziemi, który w Polsce, ale też na świecie kojarzy się z akcjami sprzątnięcia najbliższego otoczenia. Kraków też się szykuje na akcję „Sprzątnijmy Kraków na wiosnę”. Przewodniczący Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza zaprasza do wspólnego sprzątnięcia Krakowa. Nie zapytam, skąd pomysł na akcję, bo wystarczy się rozejrzeć, interesuje mnie raczej do kogo ta akcja jest kierowana, kiedy dokładnie się odbędzie i kto Panu pomaga.

Paweł Ścigalski: Rzeczywiście w całej Polsce mamy coraz więcej podobnych akcji, zwłaszcza przy okazji takich dni jak Dzień Ziemi, ale cała idea, która przerodziła się w realną akcję sprzątnięcia Krakowa na wiosnę, wynika z kilku czynników. Po pierwsze, mieszkańcy coraz częściej włączają się w tego typu wydarzenia. Ponadto zwracamy uwagę na nasze najbliższe otoczenie. Coraz bardziej zależy nam na tym, aby żyć w przyjaznym, czystym środowisku. I ostatni argument, Kraków na wiosnę w wielu miejscach wymaga intensywnego sprzątnięcia, a bez zaangażowania społecznego dotrzeć w każde miejsce służbom miejskim jest po prostu trudno. Dlatego udało mi się przekonać sieć marketów budowlanych Castorama do przekazania na

rzecz akcji ok. 50 tys. worków na śmieci i 3 tys. rękawiczek. Całość działań będzie realizowana wspólnie z krakowskim magistratem i MPO.

Gdzie będzie można odebrać narzędzia niezbędne do posprzątnięcia Krakowa?

PŚ: Zarówno worki, jak i rękawiczki będą dostępne w siedzibach rad dzielnic i siedzibie MPO przy ul. Nowohuckiej 1. Zbieranie śmieci rozpoczynamy 22 kwietnia 2014 r. w Międzynarodowym Dniu Ziemi, a zakończenie planujemy na 24 kwietnia. Dopóki worki na śmieci będą dostępne, akcję można kontynuować.

Czy zbieraniu towarzyszyć będzie element konkurencji, np. która szkoła zbierze najwięcej śmieci?

PŚ: Mam nadzieję, że wiele szkół weźmie udział w sprzątnięciu Krakowa. Na tym nam najbardziej zależy. Dla nas wyznacznikiem zaangażowania jest nie tylko ilość zebranych śmieci, ale już sama chęć uczestnictwa. Stąd oprócz szkół namawiamy wszystkich mieszkańców Krakowa do rozglądnięcia się wokół swojego miejsca zamieszkania, sprawdzenia, czy nie warto gdzieś uprzątnąć, i zgłoszenia się po odpowiednie narzędzia do siedziby swojej rady dzielnic.

Czy ma Pan zamiar na stałe wprowadzić wiosenne sprzątnięcie miasta do grafiku krakowskich wydarzeń?

PŚ: Chciałbym, żeby udało się taką imprezę zorganizować cyklicznie. Warto promować wśród młodzieży, dzieci i dorosłych tego typu zachowania. Kiedyś usłyszałem stwierdzenie, że Polacy mieszkający za granicą dbają o swoje otoczenie, natomiast w Polsce bywa z tym różnie. Jeżeli zacniemy dawać dobry przykład i jednocześnie pokazywać negatywny wpływ „śmiecienia” na środowisko, estetykę otoczenia i nas samych, dołożymy swoją cegiełkę do zmiany tego typu stwierdzeń, stereotypów.

Niedawno odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Zdrowia, Profilaktyki oraz Uzdrowskiej i Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza w sprawie zwiększającej się liczby anten stacji bazowych telefonii komórkowej i ich wpływu na zdrowie mieszkańców i środowisko naturalne. Czy planowane są jakieś działania ze strony miasta w celu ograniczenia tego zjawiska i czy faktycznie coś nam zagraża?

PŚ: Nie da się zaprzeczyć, że liczba anten bazowych telefonii komórkowej z każdym rokiem wzrasta. Największym problemem jest to, że są stawiane na budynkach mieszkalnych i użyteczności publicznej: szkołach, przedszkolach, przychodniach. Przychodzi do mnie na dyżur bardzo dużo mieszkańców skarżących się na ich bliskość, na brak ewentualnych pozwoleń budowlanych. Jako osoby fizyczne nie zawsze mogą być stroną w postępowaniu. Pomimo wniosku do Rządu RP, którego byłem autorem, o regulacje dotyczące stawiania masztów telefontycznych w Krakowie, nic się nie zmieniło. Już dziś mamy informację z ośrodków badawczych z różnych części świata o zagrożeniach z tym związanych. Dlatego trzeba o tym głośno mówić, bo zdrowie mieszkańców powinno być dla władz priorytetem. Będziemy pilnować tę sprawę.

Walczy Pan o czyste powietrze, promował Pan akcję carpooling, teraz zajął się sprzątnięciem Krakowa. Co w najbliższym czasie „weźmie na warsztat” przewodniczący Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza?

PŚ: Staram się inicjować wszelkie działania, nie tylko na szczeblu samorządowym, żeby zmieniać Kraków na miasto przyjazne dla mieszkańców. Zależy mi na zachowaniu jak największej ilości terenów zielonych, promowaniu zrównoważonego transportu, budowie ścieżek rowerowych, dbaniu o środowisko naturalne i – co najważniejsze – na poprawie jakości krakowskiego powietrza.

Medal dla wyjątkowego księdza

Kiedy chodzi się po Krakowie, można zobaczyć plakaty „Siemachy” przypominające o 1 proc. podatku, który możemy przeznaczyć na pomoc potrzebującym dzieciom. Warto jednak wiedzieć, że już w 1986 roku, czyli siedem lat przed powstaniem tej znanej organizacji, jeszcze za komuny był ktoś, kto miał odwagę i chęci, aby wraz z grupą przyjaciół pomóc błakającym się po ulicach dzieciom, które w domu nie znajdowały rodzinnego ciepła.



fot. Monika Kucala

Ksiądz Stanisław Kania odbiera medal Honoris Gratia

Jerzy Sonik*

Inicjatorem tej grupy był ks. Stanisław Kania z zakonu pijarów, który zgodnie z hasłem „zakonu szkół pobożnych” brzmiącym: „Pietas et literae” (pobożność i nauka), poświęcił pomocy dzieciom całe swoje życie. Jak napisano na stronie internetowej Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów: „Pijar to osoba, która kocha dzieci i młodzież tak, że gotowa jest dla nich poświęcić całe swoje życie”. Tak jest właśnie w przypadku ks. Stanisława Kania. Stworzył on ośrodek, który współpracuje z kuratorami sądowymi i pedagogami szkolnymi, pomagającymi w planowaniu lepszej przyszłości młodych ludzi. W świetlicy mieszczącej się przy ul. Pijarskiej 2 dzieci znalazły swój kąt, do którego mogą codziennie przyjść i spokojnie spędzić tam czas. Wychowawcy i wolontariusze uczą ich m.in. kultury zachowania i słowa, pomagają w rozwiązywaniu problemów rodzinnych i emocjonalnych, odbudowaniu poczu-

cia własnej wartości, uczyć unikania uzależnień i zrywania z nałogami. Dzieci znajdują tam też pomoc w nauce. Działa również punkt konsultacyjny dla rodziców. To często ludzie niewydolni wychowawczo i niezaradni życiowo.

Wszystko dla wychowanków

Ks. Stanisław Kania jest człowiekiem patrzącym na świat z wielu perspektyw. W czasie wojny na Bałkanach zorganizował kilkanaście konwojów z pomocą humanitarną dla Bośni. W 2008 r. powołał Małopolską Federację Świetlic, która zrzesza placówki z Małopolski. Celem MFŚ jest współpraca, wymiana doświadczeń, pomoc merytoryczna i wspólne zdobywanie środków oraz organizowanie wspólnego kalendarza imprez. Są to np. festyny sportowo-rodzinne. W świetlicy studenci krakowskich uczelni odbywają praktyki pedagogiczne i staże. Wychowankowie świetlicy to nie tylko uczniowie szkół podstawowych, ale także licealiści. Tutaj spożywają często jedyny gorący

posiłek w ciągu dnia. Świetlica zapewnia dzieciom odzież, produkty żywnościowe, paczki świąteczne, zakupuje bilety MPK, książki, leki. Ksiądz co roku organizuje letnie i zimowe wyjazdy, które dla podopiecznych są jedyną okazją do odpoczynku i poznania wielu zakątków naszego kraju. Fenomenem jest to, że świetlica zdobywa środki na realizację zadań, nie będąc fundacją ani stowarzyszeniem. Ks. Stanisław Kania organizuje akcje charytatywne, w których pomaga mu Marcin Daniec, potrafiący namówić na występy znanych, nie tylko krakowskich artystów. Ksiądz ma pod opieką około 95 wychowanków. Nie ma dla niego znaczenia, z jakich rodzin pochodzą dzieci potrzebujące pomocy – czy rodzice są praktykującymi katolikami, czy żyją w małżeństwie czy konkubinacie. Zdaniem księdza dziecko nie może ponosić odpowiedzialności za dorosłych, ono potrzebuje pomocy i to jest najważniejsze. Praca księdza to realizacja słów Ewangelii w praktyce: „Cokolwiek żeście uczynili jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnieście uczynili”.

Należą się podziękowania

Poznawszy zasługi ks. Stanisława Kania, prezydent Krakowa przyznał mu medal Honoris Gratia. Przypadek sprawił, że wręczenie medalu mogło się odbyć podczas uroczystości 15-lecia Fundacji im. St. Konarskiego, opiekującej się młodzieżą gimnazjalną i licealną ze szkoły pijarów w Krakowie. Wydarzenie to uświetniło tę uroczystość i symbolicznie pokazało, jak wieloma młodymi ludźmi opiekuje się zakon pijarów. Na scenie, na której ks. Stanisław Kania został odznaczony, ukazana została cała złożoność ludzkich losów. Dlaczego? Otóż dekorującymi księdza byli Pełnomocnik Prezydenta Krakowa do Spraw Polityki Społecznej Anna Okońska-Walkowicz i autor tego tekstu – założyciele pierwszych szkół społecznych w Polsce. Szkołę założoną przeze mnie na początku jej istnienia przygarbnieli właśnie księża pijarzy, w których kościele byłem wcześniej ministrantem. Jestem szczęśliwy, że po 25 latach tak potoczyły się nasze losy, że obecnie jako radny Miasta Krakowa mogłem wręczyć ten medal przedstawicielowi zakonu pijarów w osobie ks. Stanisława Kania. Jest to też uhonorowanie tym medalem wszystkich, którzy poświęcają swój czas, umiejętności i wiedzę dzieciom ze świetlicy. Należą im się za to głębokie ukłony i podziękowania. Ci, którzy chcą pomóc dzieciom ze świetlicy, mogą oddać 1 proc. z podatku, wpisując w zeznaniu podatkowym: KRS 0000120773 ŚWIETLICA SOS, ul. Pijarska 2. O wpłacie proszę poinformować telefonicznie: 12 423-14-32 lub pod adresem: pijarzy.sos@gmail.com.

*radny miasta Krakowa

Liberalizm z katedry

W historii naszego miasta wiele jest wydarzeń, które zostały zapomniane, a które warto przypomnieć. W Krakowie, w dalszym ciągu przede wszystkim liczy się tradycja i trudno podejrzewać, że kiedykolwiek mogło się u nas pojawić coś, co było inspiracją i awangardą.

Małgorzata Jantos*

A tak było. Przykładem może być choćby krakowska szkoła ekonomiczna, która powstała w 1921 r. wokół Krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Szkołę tworzyli profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego: Adam Krzyżanowski, Adam Heydel i Ferdynand Zweig. Istotnym i nowatorskim programem szkoły był głoszony przez inicjatorów liberalizm, który koncentrował się wokół zagadnień teoretycznych istnienia i funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej.

Istotną zasługą Krzyżanowskiego i Zweiga była próba zdefiniowania liberalizmu. Jak pisali wyżej wymienieni: kolektywizm pokazuje się pod postaciami socjalizmu, nacjonalizmu i etatyzmu. Krzyżanowski w jednym ze swych tekstów stwierdził, że określenie doktryny liberalizmu mianem indywidualizmu jest trafniejsze. Ważny dla indywidualizmu jest interes jednostki. Przy pominięciu zasady naczelnej – indywidualizmu – poczucie bezpieczeństwa może uczynić z człowieka więźnia, a z państwa – strażnika więziennego. Krzyżanowski indywidualizmem nazywał dążenie do rozluźnienia więzów, ograniczeń wynikających z przynależności jednostki do państwa i do innych zrzeczeń mniej lub bardziej przymusowych „gwoli zapewnienia jej możności pełnego, swobodnego rozwoju”. Podobną definicję znaleźć można u Zweiga, dla którego indywidualizm doktryny liberalnej przejawiał się w traktowaniu społeczeństwa jako zespołu jednostek zjednoczonych podziałem pracy i wymiany. Interes jednostki, jak pisał Zweig, wysunięty jest zawsze na plan pierwszy.

Indywidualizm dla liberałów stanowił i stanowi do dzisiaj istotę takich pojęć, jak wolność, równość, własność, postęp. Wolność liberalna może funkcjonować przy sprawnie funkcjonującym państwie. Czymś naturalnym jest istnienie państwa, struktury nadrzędnej wobec jednostki (tylko w sensie organizacyjnym), władzy dbającej o bezpieczeństwo człowieka. Poczucie bezpieczeństwa było dla Zweiga, jak i Krzyżanowskiego warunkiem istnienia wolności jednostkowej.

Indywidualizm – poczucie bezpieczeństwa – wolność. Tym, co pozwala zachować równowagę między poczuciem bezpieczeństwa a suwerennością jednostki, jest zaakceptowanie zasady równości wobec prawa. Jednostka, która złamie sferę wolności kogoś innego, musi uznać koniecz-

ność zadziałania państwa, ponieważ to ono w sferze nadzorowania porządku prawnego jest zobowiązane do przywrócenia porządku.

Pisząc o wolności, krakowscy liberałowie wskazywali na bardzo ważną rolę parlamentaryzmu, który, jak pisał Krzyżanowski, „jest fortecą wzniesioną przez polityków liberalnych”. Parlamentaryzm jest gwarancją wolności i ograniczonych kompetencji państwa, jego przeciwieństwem jest etatyzm będący wyrazem omnipotencji potężnego aparatu biurokratycznego niszczącego swobodę obywateli. Parlament musi wszelkie ograniczenia jednostki regulować i precyzyjnie określać za pomocą ustaw. Jednak powinien regulować niewiele spraw. Ustawy są potrzebne po to, aby wykluczyć, czy też ograniczyć wszelkie dowolności interpretacyjne. „Liberalizm – jak pisał Zweig – uważa wolność za najlepszą, najskuteczniejszą i najtańszą zasadę rządzenia i gospodarowania”.

Niebezpieczne dla prawidłowego funkcjonowania parlamentaryzmu jest zachwianie równowagi pomiędzy władzą uchwałodawczą a wykonawczą. Krzyżanowski analizując Konstytucję Marcową z 1921 r., doszedł do wniosku, że była ona notorycznie łamana i to przede wszystkim przez samych parlamentarzystów. Według niego zamach majowy w 1926 r. i rządy sanacji nie respektowały zasad podziału władzy, pogłębiały etatyzm i ograniczenia wolności obywatelskich.

Według Ferdynanda Zweiga liberalizm był systemem, w którym powinny się pomieścić różne nurty i szkoły polityczne akceptujące tylko główne wytyczne. Liberałem należy nazwać każdego, kto domaga się realizacji wolności, jaka jest możliwa w konkretnej sytuacji politycznej i ekonomicznej. Poglądy Zweiga były zdecydowanie bardziej pragmatyczne niż Krzyżanowskiego.

Trzeci z profesorów, Adam Heydel także krytykował etatyzm i interwencjonizm gospodarczy polityki międzywojennej.

Wszyscy wyżej wymienieni profesorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego, liberałowie krakowscy mieli niezbyt znaczący wpływ na politykę państwa. Niestety, nie starali się stworzyć ugrupowania politycznego, raczej zamknęli się w kwestiach teoretycznych. Pozostały po nich trafne analizy, odpowiednio przemyślane definicje, przestrogi dla Polski. Po II wojnie światowej liberalizm w Polsce już nie miał szans zaistnienia.

*wiceprzewodnicząca Rady Miasta Krakowa



Małgorzata Jantos

foto: archiwum prywatne

Indywidualizm dla liberałów stanowił i stanowi do dzisiaj istotę takich pojęć jak wolność, równość, własność, postęp. Wolność liberalna może funkcjonować przy sprawnie funkcjonującym państwie. Czymś naturalnym jest istnienie państwa, struktury nadrzędnej wobec jednostki (tylko w sensie organizacyjnym), władzy dbającej o bezpieczeństwo człowieka.

O świątecznej prasie

Święta Wielkanocne w epoce przedtelewizyjnej były czasem wyjątkowego wzrostu zainteresowania prasą. Dzienniki i tygodniki dbały o to, aby świąteczne, podwójne numery zawierały dużo ciekawych, nadających się do świątecznego czytania tekstów.



foto: Wiesław Migaj / UMKC

W naszym dwutygodniku również nie zapominamy o świątecznych tekstach

Michał Kozioł

Tradycja ta sięga korzeniami czasów sprzed I wojny światowej. Zapoczątkował ją „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, pierwszy krakowski dziennik redagowany i wydawany na sposób naprawdę dwudziestowieczny. Poważny, nobliwy „Czas”, organ krakowskich konserwatystów, nie zniżał się do gustów niewyrobionych czytelników i w przedświątecznym numerze, który ukazywał się w Wielką Sobotę, zamieszczał co najwyżej jeden poważny, profesorski tekst związany z Wielkanocą, na przykład artykuł Zdzisława Jachimeckiego traktujący o mszy wielkanocnej Bartłomieja Pękiele, organisty z warszawskiej katedry św. Jana oraz królewskiego wicekapelmistrza za czasów Zygmunta III i Władysława IV.

„...wędrują mieszczychy aż na Zwierzyniec”

„Ilustrowany Kurjer Codzienny”, który szybko zapracował sobie u krakowian na pieścizłową nazwę „Kurierka”, zupełnie inaczej traktował swoich czytelników. Na okładce swojego pierwszego numeru wielkanocnego, który ukazał się

w kwietniu 1911 r., wyrysowany był rozkołysany wawelski dzwon „Zygmunt”. Wewnątrz numeru IKC – z pewną dozą dziennikarskiej bezczelności – wyjaśniał czytelnikom, co to takiego: „święcone”, „emaus” oraz „śmigus”. Można więc przeczytać, że „święcone, zwyczaj ściśle staropolski, jest na całym obszarze ziem polskich obchodzony nader uroczysto. Na święcone składa się mniej lub więcej okazała – zależna obecnie od niesłychanej drożyzny – zastawa pokarmów i napojów, przygotowanych na czas Świąt Wielkanocnych”. Opis emausu mogą dzisiejsi miłośnicy krakowskich tradycji potraktować wręcz jako bluźnierstwo. Otóż – według IKC – ten uświęcony odwieczną, wręcz prastawiańskich czasów sięgającą tradycją odpust wygląda tak „...wędrują mieszczychy aż na Zwierzyniec, gdzie wśród wrzasku i pisku niezliczonych trąbek, piszczałek, bębnow itd. oddają się duszą całą niewybrednej zabawie odpustowej. Obchód sam, bez specjalnych lub właściwych sobie tylko zwyczajów miły przecież i pożądany, jako pierwsza tradycyjna wycieczka za miasto, pełna powabu i uroku zwłaszcza dla młodego pokolenia. Dzień cały od wczesnego rana śpieszą tłumy na Zwierzyniec, rozlewając się szero-

ką falą aż po kopiec Kościuszki”. Nie schlebiał „Kurierek” także uczestnikom rękawki. Zdaniem dziennikarza sprzed przeszło stu lat na Krzemionkach dzieje się źle: „Niewymuszona swoboda i sam przez się wytwarzający się nastrój rękawkowy zanika z każdym dniem” (powinno być raczej „rokiem”)... Szanujący się andrus krakowski uważał do niedawna wdrapywanie się na wysoki słup i zerwanie umieszczonej na nim chorągiewki nieledwie za postulat swojego kastowego honoru... dziś takich ochotników coraz mniej...”. W świątecznym „Kurierku” nie zabrakło też wieści z samego Paryża, niekwestionowanej stolicy światowej mody, gdzie ciągle widziało się odważne panie, które zdecydowały się nosić spodnie. Co prawda – jak zaznaczała gazeta – strój ten został „niezbyt sympatycznie na ogół przyjęty” – ale świetnie nadawał się do jazdy na wrotkach.

Dla miłośników literatury pięknej miał dziennik humoreskę Antoniego Czechowa zatytułowaną „Dzieło sztuki” oraz „obrazek krakowski” Michała Bałuckiego pod tytułem „Stary kościelny”. Nie zabrakło też i poezji. Stosowny wiersz napisał redakcyjny poeta Stanisław Stwora. Nie był on specjalnie wielkanocny w klimacie, ale bez wątpliwości był bardzo młodopolsko-wiosenny. Warto zacytować choćby jedną jego zwrotkę:

Z drzew okwitłych srebrzysty puch wiatru
potrąca
W otęcz stawu, gdzie srebrne pluskają się
rybki;
W gąszczu traw gmon skrzydlaty tnie w lipowe
skrzypki –
I baśń snuje błękitną ... o szczęściu bez końca.

Taką ciekawostką na czas świąteczny przygotował w 1911 r. wchodzący na rynek prasowy nowy dziennik, redagowany przez energicznego Mariana Dąbrowskiego, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”. A jak było prawie pół wieku później?

„Przekrój” świąteczny

Przeglądając stare roczniki „Przekroju”, tygodnika, którego rolę trudno przecenić, który przy nakładzie w wysokości 700 tys. egzemplarzy nie miał praktycznie żadnych zwrotów, możemy dowiedzieć się, jaką to świąteczną strawę duchową przygotowywał przed kilkudziesięciu laty zespół redakcyjny kierowany przez Mariana Eilego. Szczególnie interesujące są roczniki z lat po październiku 1956. Na przykład w 1958 r. w grubym, bo mającym aż 48 stron egzemplarzu „Przekroju”, można było przeczytać artykuł „Jak odwrócić uwagę gości od jedzenia”, felieton Wiecha, wspomnienia ziemianina nazwiskiem Daszewski, sensacyjny tekst o człowieku w masce oraz obejrzeć fotografie dwudziestu laureatów konkursu filmowego. Wśród pięknych

panienek, które przebrnęły przez pierwszy etap polegający na ocenie urody na podstawie zdjęć i które czekał drugi etap, czyli ocena zdolności aktorskich, znalazły się między innymi: Danuta Starczewska, Teresa Tyszyńska, Edytta (sic!) Wojtczak, Wanda Wisłocka. Na laureatki czekała nie lada nagroda, zagranie w prawdziwym filmie!

Nie zabrakło w świątecznym „Przekroju” też literatury pięknej i to nawet zagranicznego pochodzenie – tajemnicą Naczelnego i Redakcji było zdobywanie prawa do jej publikowania. W wielkanocnym numerze z 1958 r. można więc przeczytać fragment powieści „Kaputt” zmarłego dziesięć miesięcy wcześniej Curzio Malaparte. Ten, kogo przeraziła lub zniesmaczyła lektura – rzeczywiście dość szokującego – tekstu włoskiego pisarza, mógł sobie poprawić nastrój niezawodnym Wiechem, który śmieszył nie tylko Warszawę. Tym razem był to felieton o londyńskich przygodach sławnego pana Piecyka, który ze zdumieniem, ale i wielkim zaangażowaniem uczestniczył w ulubionej rozrywce Anglików, czyli wyścigach psów goniących elektrycznego zająca. Miłośników krakowskich tradycji i krakowskich ciekawostek z pewnością zainteresował tekst Juliusza Kydryńskiego o kurtynie Henryka Siemiradzkiego. Kończył

się on słowami: „Gdy Kraków po raz pierwszy zobaczył kurtynę, zachwyił się nią, ale jej nie zrozumiał... nie orientowano się dokładnie, co artysta chciał wyrazić poprzez każdą postać i każdą sytuację. Widocznie – odwrotnie, niż to bywa dzisiaj ludzie nie wstydzi się pytać o to, czego nie rozumieli i pytań tych musiało być wiele, skoro ówczesny prezydent Krakowa Friedlein zamieścił w prasie wyjaśnienie treści malowidła”. Juliusz Kydryński, wzorem prezydenta sprzed przeszło półwiecza, nie tylko objaśniał wszystkie alegorie, ale jeszcze je dokładnie lokalizował, tak więc wszyscy czytelnicy „Przekroju” wiedzieli już dokładnie, gdzie Eros, gdzie Zbrodnia, gdzie Natchnienie, a gdzie Występna Miłość. Wspomniana przez autora artykułu niechęć do pytania o to, czego się nie rozumie, nie była chyba w 1958 r. przynajmniej w niektórych środowiskach powszechna. Dowodzi tego rubryka „Co piszą inni”. Przytoczono tam fragment artykułu Zbigniewa Safjana, który ukazał się na łamach „Polityki”. Ów wyjątek brzmiał: „W pewnym Komitecie Powiatowym zarzucono mnie pytaniami:

– Co należy sądzić o socrealizmie?

– Co należy sądzić o Hłasce?

– Jaki jest nasz stosunek do abstrakcjonistów?

Odpowiadam: u nas naprawdę zrezygnowano z wyrokowania. Dowiedzcie się, towarzysze, co myślą o rozmaitych sprawach ludzie, gadajcie z nimi, posłuchajcie różnych argumentów, powiedzcie, co sądzicie sami...”.

Posmak niezdrowej sensacji miał wywiad z człowiekiem w masce, technikiem dentystrycznym, który rzekomo – choć nie ma na twarzy żadnych mankamentów – nie lubi odsłaniać swojego oblicza. Dla czytelniczek w świątecznym numerze znalazł się nie tylko artykuł o nieszczęściach porzuconej przez męża Sorayi, pięknej perskiej cesarzowej, ale także „Sprawozdanie z paryskich kolekcji, czyli trapez i jajko”, traktujące o wszelkich nowinkach rodem prosto z Paryża, który w tamtych latach był jeszcze ciągle światową stolicą mody i mekką artystów. Natomiast lekką kpinią z niezwykle modnego wówczas malarstwa abstrakcyjnego – które zwycięsko zagospodarowało pole po pokonanym i bezlitośnie wykpionym socrealizmie – były reprodukcje „prac” psa Fafika. Ów sympatyczny, aczkolwiek trochę mityczny czworonóg był reprezentantem nowego kierunku nazywanego „taszymem łapowym”. Dzieła swoje tworzył, wchodząc na białą powierzchnię łapkami posmarowanymi temperą.



Kalendarium krakowskie

11 kwietnia

1845 – na scenie krakowskiego teatru odbyła się prapremiera opery komicznej „Nocleg w Apeninach” według komedii Aleksandra Fredry.

12 kwietnia

1914 – „Głos Narodu” donosił: „Groźny pożar na Zwierzyńcu. Przy ul. Królowej Jadwigi na Zwierzyńcu powstał wczoraj wieczorem pożar w realności p. Adama Szmajaka. Momentalnie płomienie przerzuciły się na inne pobliskie budynki. W parę minut po wybuchu ognia przybyła celem niesienia pomocy krakowska straż pożarna, która pod kierunkiem p. Żołdaniego i Urody ogień po godzinnej akcji ugasiła. Spłonął jeden dom, innym spaliły się tylko dachy”.

13 kwietnia

1876 – przy ul. Długiej, w domu numer 37 w samo południe rozpoczęto opróżnianie kloaki. Ponieważ „wyziewy dokoła zatrwały powietrze”, policja przerwała pracę i pociągnęła do odpowiedzialności właścicielkę kamienicy.

14 kwietnia

1876 – Rada Miejska, zaniepokojona wzrostem śmiertelności – w marcu pogrzebano 179 zmarłych – powołała komisję dla zbadania przyczyny tego zatrważającego zjawiska.

15 kwietnia

1924 – powołano parafię Dobrego Pasterza na Prądniku Czerwonym.

16 kwietnia

1876 – w szynku na Wolnicy doszło do bójki artylerzystów z ułanami. Obie strony użyły broni białej, dopiero interwencja patroli wojskowych i policyjnych przywróciła spokój.

17 kwietnia

1945 – w dawnym konspiracyjnym lokalu Delegatury Rządu na Kraj przy pl. Matejki 10 aresztowano: Tadeusza Seweryna, Stefana Rzeźnika, Władysława Zarębę, Stanisława Latałę oraz Leopolda Rutkowskiego.

18 kwietnia

1887 – na Skalce spoczął Józef Ignacy Kraszewski.

19 kwietnia

1913 – ksiądz biskup Adam Sapieha bierzmował dzieci w kaplicy Dominikanów oraz odwiedził szkołę na Prądniku Czerwonym.

20 kwietnia

1936 – Rada Miejska podjęła decyzję o przeznaczeniu „Domu Pod Krzyżem” przy ul. Szpitalnej 21 na siedzibę przyszłego Muzeum Historycznego.

21 kwietnia

1994 – umarł Jacek Stwora – dziennikarz radiowy, prozaik i reporter, w czasie wojny żołnierz 10. Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej oraz 1. Dywizji Pancerniej.

22 kwietnia

1925 – uruchomiono stałą linię lotniczą z Krakowa do Wiednia.

23 kwietnia

2001 – Szkole Podstawowej nr 68 w Witkowicach nadano imię Jerzego Bińczyczego.

O co pytali krakowianie w pierwszym Mobilnym Punkcie Obsługi Klienta MPEC?

Kto może ubiegać się o podłączenie budynku do miejskiej sieci ciepłej?

O podłączenie budynku do sieci ciepłej mogą starać się właściciele lub zarządcy budynków oraz wspólnoty mieszkaniowe, a nie lokatorzy mieszkań. W przypadku wspólnot mieszkaniowych warunkiem jest wyrażenie przez członków zgody na przyłączenie w formie uchwały.

Czy każdy budynek można podłączyć do miejskiej sieci ciepłej?

O tym, czy budynek można podłączyć do sieci, decydują wymagania prawne i troska o portfele obecnych klientów MPEC.

Ogrzewanie z miejskiej sieci jest najlepszym rozwiązaniem dla mieszkańców rejonów o gęstej zabudowie. Im więcej budynków, tym większe zapotrzebowanie na ciepło i niższe koszty centralnego ogrzewania dla wszystkich odbiorców. Budowa systemu rurociągów do niewielkich budynków znajdujących się daleko od siebie ma bardzo długi okres zwrotu, często ponad 100 lat, lub nie zwraca się wcale. Rozbudowa

sieci w takich sytuacjach z pewnością spowodowałyby wzrost cen za dostawę ciepła, ponieważ koszty tych inwestycji MPEC jest zobowiązany ująć w taryfie dla ciepła obowiązującej wszystkich mieszkańców.

Zgodnie z prawem energetycznym MPEC musi prowadzić swoją działalność w ten sposób, aby chronić interesy odbiorców przed nieuzasadnionym wzrostem cen i stawek opłat. Realizowane przez firmę inwestycje proekologiczne nie są nastawione na zysk, ale nie mogą generować strat ani irracjonalnych kosztów.

Ile czasu potrzeba, żeby podłączyć budynek do miejskiej sieci ciepłej?

To zależy od usytuowania tego budynku w stosunku do istniejących sieci ciepłych w mieście. Jeśli budynek znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie sieci, to takie prace trwają od kilku do kilkunastu miesięcy. Jeśli natomiast znajduje się w dalszej odległości, to jego podłączenie zajmie co najmniej 2–3 lata. W takim przypadku należy rozbudować sieć, a co za tym idzie uzy-

skać wszelkie wymagane zgody i zezwolenia, np. właścicieli działek, przez które przebiegać będzie nowa sieć, czy konserwatora zabytków (dotyczy zabytkowej części miasta), a także pozyskać pozwolenie na budowę sieci.

W przypadku rozbudowy sieci ciepłych największym problemem są kwestie własnościowe i pozyskiwanie wszelkich zgód oraz pozwoleń, na co MPEC ma ograniczony wpływ. Przykładowo, właściciele wszystkich działek, przez które miałaby przebiegać nowa sieć, muszą wyrazić na to zgodę. Jeśli jest ich kilku lub nawet kilkadziesiąt, cały proces przedłuża się, a bywa, że zostaje całkowicie zablokowany.

Informacje na temat przyłączania budynków do miejskiej sieci ciepłej oraz pomoc w dopełnianiu formalności:

MPEC

al. Jana Pawła II 188

30-969 Kraków

tel.: 12 646 54 48

e-mail: piece@mpec.krakow.pl

SZANsa na bezpieczne nieruchomości

Trwa druga edycja programu „Kompetentny Zarządca”, w ramach którego zarządcy nieruchomości uczestniczą w szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe, a najlepsi w tej branży otrzymują specjalne certyfikaty potwierdzające wysokie kwalifikacje. Tegoroczna edycja odbywa się pod hasłem „Transfer wiedzy urząd – zarządca” i składa się z cyklu spotkań, podczas których dochodzi do wymiany

doświadczeń między zarządcami nieruchomości a przedstawicielami urzędów i instytucji. Do tej pory w ramach „Transferu wiedzy” odbyły się dwa spotkania. Najbliższe – 10 kwietnia – dotyczyć będzie bezpieczeństwa nieruchomości. Mowa będzie m.in. o najnowszych zmianach w przepisach, obowiązkowych przeglądach okresowych, a także sprawach związanych z funkcjonowaniem dźwigów osobowych.

Liczba miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. Organizatorem programu, pod patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego Marka Sowy i Prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego jest Stowarzyszenie Zarządców i Administratorów Nieruchomości w Krakowie (SZAN) przy udziale Komisji Mieszkalnictwa Rady Miasta Krakowa. Więcej informacji pod adresem: www.szana.org.pl.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w maju 2014 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodziną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji, oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do remontu. Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości). Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprzycza 29 nr tel. 12 616 9808, 12 616 9809, w godzinach pracy urzędu. Aktualna oferta nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza	Kwota Wadium Płatne do dnia	Data i godzina przetargu
ul. Syrokomli 21 nieruchomość zabudowana budynkiem użytkowym o pow. 3048 m kw	193	0,1670	14 K	13 995 000,00	700 000,00 12.05.2014	15.05.2014 godz. 9.00
ul. Jęczmienna dec. WZ pod budowę domu jednorodzinnego	55/10; 55/26	0,1131; 0,1174	32 K	331 000,00; 343 500,00	33 500,00; 34 500,00; 9.05.2014	15.05.2014 godz. 11.00
ul. Siemaszki nr 37 garaże G1 o pow. 16,22 m kw., G 2 o pow. 15,67 m kw., G 3 o pow. 16,42 m kw., G 4 o pow. 16,16 m kw.	285/6; 285/7; 285/8; 285/9	0,0021; 0,0019 0,0019; 0,0019	44 K	25 800,00; 25 800,00; 25 800,00; 25 800,00; służebność; + 10 090,92	3 000,00; 3 000,00; 3 000,00; 3 000,00 9.05.2014	15.05.2014 godz. 12.00
ul. Friedleina 28A garaż G5 o pow. 17,84 m kw.	7/1000 cz 113/5	0,0860	45 K	30 600,00; W tym garażu: 25 986,00; udziału w gruncie: 4 614,00	3 500,00 9.05.2014	15.05.2014 godz. 13.30
os. Na Skarpie 61 strych do adaptacji o pow. 216,47 m kw.	202/2	0,2054	47 NH	276 550,00	28 000,00; 14.05.2014	20.05.2014 godz. 10.00
ul. Kalwaryjska 18 strych do adaptacji – S1 pow. 215,06 m kw.	4/2	0,0438	13P	391 160,00	40 000,00 14.05.2014	20.05.2014 godz. 11.00



Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza

KRAKOWSCY ARTYŚCI SWOJEMU ŚWIĘTEMU

pod honorowym patronatem Księdza Infułata Jerzego Bryły, Duszpasterza Artystów



fol. Arturo Mari

Marek Bałata Sławek Berny Marta Bizoń
Przemysław Branny Lidia Jazgar Adam Kowalewski
Kroke Olgierd Łukaszewicz Tadeusz Małak
Beata Malczewska-Starowieyska Renata Przemyk
Anna Radwan Beata Rybotycka Joanna Słowińska
Magda Steczkowska Anna Szałapak
Ewa Warta-Śmietana Anna Treter Zbigniew Wodecki
Piotr Wyleżoł Andrzej i Jacek Zielińscy
Gabriela i Bogumił Zielińscy

gość specjalny z Włoch Amedeo Minghi

Orkiestra Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa
SINFONIETTA CRACOVIA pod dyрекcją Tomasza Chmiela

Chór Krakowskiej Młodej Filharmonii
ZPSM im. M. Karłowicza w Krakowie

Bocheński Chór Kameralny SALT SINGERS

przygotowanie chórów: Marek Kluza, Maciej Kozłowski

scenariusz koncertu: Monika Dudek, Łukasz Lech

konsultacja muzyczna: Piotr Lato, Tomasz Lato

27 kwietnia
niedziela
2014
godz. 18.00
MAŁY RYNEK
w Krakowie

WSTĘP DO SEKTORA (miejsca siedzące) ZA ZAPROSZENIAMI

Bezpłatne zaproszenia do odbioru od 10 kwietnia:

Info Kraków, ul. św. Jana 2

Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2

REALIZATOR

PARTNERZY

PATRONI MEDIALNI



krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.pl

www.krakow.pl

13. CRACOVIA MARATON



PIĄTEK 16.05 BIEG NOCNY / 10 KM

SOBOTA 17.05

- BIEG ŚNIADANIOWY / 3,5 KM**
- BIEG PAR RMF FM / 2 KM**
- BIEG RODZINNY RMF FM / 1 KM**
- BIEG O PUCHAR RADIA RMF FM / 4,5 KM**
- CRACOVIA MINI MARATON / 4,2 KM**
- CRACOVIA MARATON NA ROLKACH / 42,195 KM**

NIEDZIELA 18.05

13. CRACOVIA MARATON
BIEG GŁÓWNY 42,195 KM

ATRAKCYJNE NAGRODY W KLASYFIKACJI GENERALNEJ Kobiet I MĘŻCZYZN I MIEJSCE 20 000 ZŁ
II MIEJSCE: 15 000 ZŁ III MIEJSCE: 10 000 ZŁ

TRANSMISJA LIVE NA FACEBOOKU ZNAJDŹ NAS NA WWW.FACEBOOK.COM/CRACOVIAMARATON

ZAPISY NA WWW.CRACOVIAMARATON.PL